Nr — 7 Rok XVII Lipiec CENA 20 Zł

MŁODA MYŚL LUDOWA

Miesięcznik poświęcony sprawom Ruchu Ludowego

Redakcja i Administracja — Warszawa, ul. Bartoszewicza 3

TREŚĆ NUMERU:
Stefan Ignar — Plan przebudowy społeczno-gospodarczej wsi.
Jan Dusza — W kręgu zagadnień ustrojowych.
Wiktor Kordowicz — W trosce o wykształcenie młodzieży wiejskiej.
Informacje o studiach wyższych.

W NUMERZE INFORMACJE DLA MATURZYSTÓW

STEFAN IGNAR

Plan przebudowy społeczno-gospodarczej wsi

I. Epoka gospodarki planowej.

Epoka nasza stoi pod znakiem gospodarki planowej. I w Polsce widzimy duży nakład pracy w zakresie planowania. Powstały u nas specjalne urzędy, jak Centralny Urząd Planowania i Główny Urząd Planowania Przestrzennego: CUP i GUPP. Planowanie dotyczy tak przemysłu jak i rolnictwa. Rząd nasz opracował trzyletni plan, który obecnie realizujemy. Ważną rzeczą jest, aby zagadnieniem planowania zajmowały się nie tylko urzędy. Powinny się nim interesować środowiska społeczne, których planowanie dotyczy. Skuteczność pracy planotwórczej i gwarancja realizacji wypracowanych projektów zależy od wkładu grup społecznych. Dlatego też wieś i chłopskie organizacje winny zająć się zagadnieniem planu przebudowy społeczno-gospodarczej.

Wszelkie plany mają to do siebie, że nie dadzą się natychmiast kontrolować zestawieniem z rzeczywistością. Z tego względu można przy układaniu planu łatwo ulegać fantazjowaniu, dalekiemu od możliwości realizacyjnych. Szczególnie jeżeli plan jest zbudowany na uproszczonym materiale podstawowym, gdy uwzględnia tylko pewne elementy, natrafia przy realizacji na niepokonane trudności. Taki błąd popełniają w planowaniu ekonomiści, którzy zapominają, że gospodarowanie jest funkcją społeczną i nie przewidują powikłań związanych z postawą społeczną grupy czy środowiska w stosunku do zagadnień gospodarczych.

W praktyce życia społeczno-gospodarczego spotykamy dwie formy działania: chaotyczne i planowe. Działanie chaotyczne występuje w wypadku braku planu lub wtedy, gdy mało realny plan w zetknięciu z nieprzewidzianymi trudnościami zostanie zarzucony.

Z działaniem planowym łączy się pojęcie uzgodnienia ludzi we współdziałaniu. Uzgodnienie to może być dobrowolne lub przymusowe. Najczęściej występują obie formy uzgodnienia. Nawet w ustroju dyktatorskim władze zabiegają o zgodę obywatela poprzez kosztowną propagandę, a nie ma znów ustroju nawet najbardziej demokratycznego i wolnościowego, gdzie by rząd nie pomagał przymusem do uzgodnienia współpracy. W wypadku, gdy przy zastosowaniu przymusu nie uwzględni się szkód, jakie z tego

wynikną — działanie planowe może się okazać gorsze od chaotycznego. Trzeba jednak przypomnieć, że działanie chaotyczne nie wyklucza przymusu. Przymus planowy różni się od przymusu chaotycznego tak, jak policja różni się od bandytów. Jest to różnica duża na niekorzyść przymusu wiązanego z działaniem chaotycznym.

Przymus nie zawsze jest szkodliwy. Czasem bywa on wręcz zbawienny. Np. przymusowe szczepienie przeciw chorobom zakaźnym. Przymus jest wtedy szkodliwy, gdy stosuje go dla własnej korzyści znikoma mniejszość wobec olbrzymiej większości, jak np. przymus pańszczyźniany.

Działanie planowe jest doskonalsze od chaotycznego. Plan musi zawierać dokładne określenie celu, zasad i środków. Dobry plan wyzwala w trakcie realizacji nowe zasoby energii, zły — powoduje stratę. Dobry plan jest źródłem nowych, doskonalszych planów, a zły — zabija możliwość nowego planowania.

Przy opracowywaniu planu muszą być uwzględnione dwa zasadnicze elementy: ludzie i rzeczy. Plan opracowany na założeniach wyłącznie rzeczowych może się okazać błędny. Np. wyłącznie ekonomiczne traktowanie planu rozmieszczenia i zabudowy parcel oraz skomasowanych działek w latach międzywojennych okazało się fałszywe. Wprawdzie właściciel miał gospodarstwo „poręczne“ do uprawy, co zapewniało maximum wyników przy minimum wkładu energii, lecz rozluźnienie zagród utrudniło oświatę, organizację spółdzielczą, współdziałanie sąsiedzkie i samopomoc, co w rezultacie przyniosło duże straty materialne. Stało się tak dlatego, że ówcześni twórcy planu reformy rolnej uważali gospodarstwo chłopskie jako wyizolowaną, zupełnie nie związaną z innymi jednostkę gospodarczą i zapomnieli o wielkich wartościach gospodarczych, wynikających z bliskiego powiązania ludzi w większe gromady. Równie fałszywe jest planowanie społeczne, np. sieci szkół, bez uwzględnienia możliwości gospodarczych. Ubranie nie powinno być ani ciasne, ani na wyrost — lecz należy je dopasować do postaci ludzkiej.

Plan mniejszego rejonu musi opierać się na planie okręgu szerszego. Jeżeli np. chcemy nawodnić łąki, wykorzystując do tego przepływającą przez wieś rzekę, to należy zbadać, czy dalsze wsie mają podobne do nas plany, a w związku z tym, czy będziemy mieli wodę w tym czasie, kiedy potrzeba ją wylać na łąkę? Czy nam jej nie zabiorą ci, którzy mieszkają w górze rzeki? Może z tej analizy okaże się, że lepiej wspólnie z nimi pobudujemy rzetelny upust i miast sobie przeszkadzać — jedni drugim pomożemy? Podobnie planuje się sieć szkół, mleczarń, tartaków, gorzelni, bibliotek itd. Odwrotnie, niż w dawnym systemie konkurencyjnej gospodarki liberalnej, przeciwieństwa należy wykluczać, a powodować jak największe wiązanie różnych dziedzin i różnych rejonów, aby przez sharmonizowane współdziałanie zwiększać siły ekonomiczne i uchylać konflikty między jednostkami i grupami ludzi. Jest to system gospodarki pokojowej, w przeciwieństwie do kapitalizmu, który opierając się na współzawodnictwie, powoduje krzyzysy i wojny.

II. Etapy planowej przebudowy wsi.

Społeczno-gospodarcza przebudowa wsi może być planowana w sposób dwojaki. Można więc prowadzić ją powoli na terenie wszystkich wsi w Polsce, albo też podzielić pracę w ten sposób, że wysiłki zostaną skoncentrowane w krótkim okresie czasu na pewną tylko ilość ośrodków, aby w następnym okresie przejść do przebudowy dalszych. Pierwsza metoda wydaje się bardziej naturalna i demokratyczna. Druga trąci obawą elitaryzmu. W naszej praktyce społeczno-gospodarczej jest jednak taki stan, że pierwsza koncepcja jest wątpliwej wartości. Jeślibyśmy nie zastosowali wyboru terenowego, to musimy zastosować wybór kierunkowy. Plan powszechnej równoczesnej przebudowy jest dlatego nierealny, że występują tu dwa zasadnicze braki: brak środków materialnych — kapitałów i brak przedowniczego pobudzania szerszych mas żywymi przykładami.

Wybór kierunkowy polegałby na tym, że postawilibyśmy sobie za cel wszystkie wsie w Polsce np. zelektryfikować w jak najkrótszym czasie, odkładając inne zadania na później. A inne zadania — to budowa dróg, szkół, spółdzielni, ośrodków zdrowia itp. W praktyce taki wybór jest niemożliwy. Nie można bowiem budownictwa społecznego prowadzić jednostronnie. Praca gospodarcza może się rozwijać w powiązaniu organicznym wszystkich dziedzin. Zresztą w wielu wypadkach brakłoby nam materiałów i specjalistów do takiej jednostronnej budowy. Np. ze względu na brak fachowców niemożliwe jest przeprowadzenie komasacji wszystkich gruntów w Polsce w ciągu najbliższych trzech lat nawet w wypadku, gdybyśmy nic innego poza tym nie robili. W elektryfikacji taką samą przeszkodą jest brak materiałów technicznych w dostatecznej ilości.

W rezultacie więc budownictwo na każdym wybranym odcinku musi się dokonywać etapa-

mi. Jeżeli więc nie podejmiemy wysiłku zmierzającego do skoordynowania wszystkich dziedzin, to budowa będzie prowadzona gdziekolwiek, przypadkowo. Jedną wieś będziemy komasować, inną nieskomasowaną elektryfikować (aby po komasacji przebudowywać sieć elektryczną wraz z zagrodami). Trzecią wieś zradiofonizujemy przed zelektryfikowaniem i po roku czasu będzemy zmuszeni dublować lub mieniać słupy, których nie mamy za dużo. Może się i tak zdarzyć, że dwie ambitne wsie, odległe od siebie o dwa kilometry będą budować 8-kl. szkołę powszechną, aby w przyszłości jeden z tych budynków świecił pustką i w końcu popadł w ruinę, nie spełniwszy celu.

Podobnie przedstawia się interwencja państwowych czynników gospodarczych przy nieskoordynowanym działaniu. Zjednoczenia energetyczne będą na własną rękę wybierać wsie do zelektryfikowania, Ministerstwo Rolnictwa znów bez porozumienia z Min. Przemysłu będzie planować ośrodki kultury rolnej i przemysłu rolnego. W rezultacie tego przy rozproszeniu środków powstaną ułomne jednostki gospodarcze, społeczne i kulturalne.

Najwłaściwszym podejściem do planowania przebudowy społeczno-gospodarczej wydaje się skoncentrowanie wszystkich środków na pewne punkty, równomiernie rozłożone w terenie całego kraju i to na takie punkty, które mogą się stać ogniskami życia okolicy. W następnym trzechleciu rozszerzymy akcje na dalsze ośrodki i w ten sposób nie będziemy zmuszeni praktykować od razu na całym terenie, lecz doświadczenia pierwszych wzorów (masowych jednak) będziemy mogli z pożytkiem wykorzystać w następnych ośrodkach.

III. Gminne ogniska życia wiejskiego.

Aby zaplanować przyszłą wieś, trzeba mieć koncepcję jednostki społeczno - ekonomicznej i kulturalnej. Jednostka ta musi być także określona geograficznie i administracyjnie.

Co do dziś dnia stanowi na wsi najbardziej zwartą grupę społeczną, która ma autonomiczny charakter w stosunku do grup wielkich, jak prowincja i państwo?

Przyjrzyjmy się istniejącym grupom. Niewątpliwie najbardziej zwartą grupą społeczną na wsi jest rodzina. Ze względu jednak na to, że jest ona nieliczna i że zamyka się ekonomicznie w ramach indywidualnego gospodarstwa rolnego, nie może służyć jako baza szerszego planowania. Oczywiście rodzina chłopska i indywidualne gospodarstwo jednorodzinne muszą być przez nas przyjęte za pierwiastkową komórką koncepcji społeczno-gospodarczej. Ale w tym wypadku chodzi o co innego. Głowimy się nad tym, jaka zespołowa jednostka może się stać ogniskiem nowoczesnego życia wsi, możliwym do zbudowania w zależności od potrzeb technicznych i możliwości kulturalnych.

Grupą taką nie może być parafia, ponieważ ma ona charakter jednostronny: społeczno-religijny. Organizacja kościelna ma swoją specjalną strukturę, pomijającą względy ekonomiczne. Jest ona zupełnie niezależna od struktury administracyjno-gospodarczej.

Granice parafii krzyżują się z granicami gminy. Niewątpliwie parafia jest grupą społeczną bardzo żywą. Kierownictwo tej grupy ma ambicje i tendencje do podporządkowywania sobie interesów innych grup i układów, niemniej jednak nie możemy parafii wziąć za podstawę przyszłej organizacji wsi.

Mogą tu być brane pod uwagę tylko dwie jednostki społeczne: gromada i gmina.

a) Koncepcja gromadzka.

W okresie popańszczyźnianym aż do nowych czasów, a prawdopodobnie i głęboko wstecz, gromada stanowiła układ bardziej określony, zwarty, o bogatej treści społecznej, gospodarczej i kulturalnej (samopomoc gromadzka, antagonizm w stosunku do innych gromad, wesela i inne uroczystości obejmujące całą wieś, Koła Młodz. Wiejskiej i słabość związków sąsiedzkich itd.).

Popańszczyźniana przeszłość wsi jest główną przyczyną rozproszenia gromad. Były one związane z folwarkiem, z dworem. Najbliższe sąsiedztwo innej gromady, która należała do innego dziedzica, nie stanowiła podstawy do rozwoju bliższych stosunków i wymiany. Prywatny handel szlachecki wsiami decydował o rozwoju życia społecznego. W wiekach dawnych opole było naturalnym wiązadłem rodów. Opole jest prawzorem przyszłej gminy, jako formy organizacyjnej życia chłopskiego.

Spotykamy się z poglądem, że gromada winna być traktowana jako autonomiczna jednostka nowoczesnej organizacji wsi. Taki pogląd został wyrażony przez ob. Sokołowskiego w 4—5 n-rze „Przeglądu Socjalistycznego". Stanowisko to nie wydaje mi się słuszne. Wiele argumentów przemawia przeciwko niemu. Gromada jest za mała na to. Ani stacja maszyn rolniczych, ani rolniczy ośrodek kulturalny, ani

przetwórstwo spółdzielcze — a nawet wymiana nie mogą być ogniskowane w gromadzie. Cóż tu dopiero mówić o zasobnej bibliotece, kinie, pełnej szkole powszechnej, ośrodku zdrowia itd. Gromada może się zdobyć na małą szkółkę, na małą salkę, na małą biblioteczkę, na mały sklepik spółdzielczy — wszystko tam będzie małe, ubogie, prymitywne. Rzecz jasna, że krytyka ta w stosunku do takich gromad, jak Markowa w pow. Przeworskim, nie jest słuszna. Ale nawet tam spółdzielnia zdrowia obsługuje poza Markową także Gać, Sietesz i inne duże wsie. Żeby uniknąć sporu, możemy zdublować nazwę takich wsi — nazwać je gromadami gminnymi. Powszechna struktura wsi jest u nas taka, że gromada nie może stanowić jednostki, zdolnej zaspokoić autonomicznie potrzeby ludności wiejskiej przy wykorzystaniu zdobyczy technicznych. Nie daje ona możliwości specjalizowania się i podziału pracy, właściwych nowoczesnemu życiu gospodarczemu.

b) Czy miasteczko?

Dość mocno zaznaczyło się w życiu wsi miasteczko. Jest ono często administracyjną stolicą gminy. Ale przede wszystkim miasteczko jest ośrodkiem handlu rolnego. Cotygodniowe targi w najbliższym miasteczku — to drugi dzień świąteczny dla chłopa. Jarmarki zaś podobne są do wielkich odpustów. Tradycja „jarmarczenia“ jest nie mniej silna od tradycji „odpustowania“. Z jedną kurą pędzi kobiecina na targ 15 km. Chłop z kwintalem żyta jedzie parą koni, tracąc cały dzień. Dokonuje się na jarmarku i ważniejszych operacji: sprzedaje się i kupuje konie, krowy, świnie, wozy, ubrania, buty, słowem wszystko. Ale targ, a głównie jarmark nęcą i swoistymi urokami z dziedziny pozagospodarczej. Jest tam okazja do upicia się, do upatrzenia sobie kawalera, do zasięgnięcia języka o różnych zdarzeniach, można także zobaczyć kuglarzy, posłuchać pieśni i co bodaj najważniejsze: poczuć się w masie, w ludzkim rojowisku. Stefan Czarnowski tak pisze o odpustach: „We wzniesieniu duchowym podczas nabożeństw i procesyj, w następnym nieskrępowanym braniu udziału w zabawie, w tańcu, w pijatyce, w wędrówce od kramiku do kramiku — jednostka niejako zatraca samą siebie w zbiorowości. Tym potężniej odczuwa, że jest tylko cząsteczką gromady, im bardziej w czasie zwykłym jest w swojej zagrodzie odosobniona“[1]).

Planując przebudowę wsi, musimy brać pod uwagę wybitną rolę targów i jarmarków, ale nie możemy uznać tego wzoru za odpowiadający naszym celom. Gdy się widzi na takim jarmarku transport towarów przy użyciu 10 tysięcy koni i 30 tysięcy ludzi oraz gdy się weźmie szczupłe ramy (obroty wynoszące zaledwie kilkadziesiąt milionów złotych), to trudno zgodzić się na taką ekonomię handlową. Przeżycia zaś kulturalno-społeczne typu jarmarcznego są wątpliwej wartości i dobrze by było podnieść ich poziom i zmienić treść. W związku z jednorazowym w tygodniu gromadzeniem się wielkiej masy ludzi w miasteczku — ma ono wyraz wybitnie próżniaczy. Liczne sklepy i restauracje pracują wprawdzie z wytężeniem, ale jeden tylko dzień w tygodniu. Stąd psychika drobnomieszczanina — kupca kształtuje się wybitnie ujemnie i na ogół wrogo względem chłopów. Toteż nic dziwnego, że nowoczesne ośrodki życia społeczno-gospodarczego powstają nie w miasteczkach, lecz w rdzennych wsiach. Nie Kańczuga w pow. przeworskim, a Gać stała się atrakcyjna dla dzisiejszego chłopa; i nie Jeżów — a Godzianów w woj. łódzkim. Rzecz jasna, że istniejących w Polsce kilkaset miasteczek nie będzie wyklętych ze społeczności ludowej. Położone na drożnych krzyżówkach, mające duży dorobek rzemieślniczo-handlowy — staną się one niewątpliwie ważnym czynnikiem w nowej Polsce, ale muszą ulec mocnym przeobrażeniom. Zresztą dzisiaj wiele z nich już nędznie wegetuje na skutek rozwoju nowoczesnej komunikacji. Są one często prawie że tylko drogowskazami dla coraz liczniejszej kolumny samochodów, które nie raczą nawet zwolnić biegu przy mijaniu dawniejszego centrum handlowego okolicy.

c) Nowoczesna gmina.

Gminna organizacja wsi, właściwa okresowi rodowemu, przedfeudalnemu i przedpańszczyźnianemu pod nazwą opola, wróciła w okresie popańszczyźnianym jako anemiczna jednostka samorządowo-administracyjna. Ubóstwo jej treści czyniło ją mało ważną w żywym nurcie społecznym. Producentem i spożywcą większych wartości była wieś pojedyncza — gromada. Do niej docierali budziciele — oświatowcy. Z niej bezpośrednio płynął nowy prąd życia społeczno-państwowego, mijając upośledzoną gminę, reprezentowaną przez urząd gminny, który umieścił się gdziekolwiek — rzadko w najważniejszej wsi i nie zawsze w centrum administracyjnej okolicy.

---

[1]) Stefan Czarnowski — Kultura, 1946, str. 127.

Obecnie jednak, gdy stan dróg i środków komunikacyjnych coraz bardziej się podnosi, gdy już niejedna spółdzielnia gromadzka posiada swój samochód, gdy rozwój gromad współzawodniczących z sobą — a blisko położonych ulega zahamowaniu: występuje konieczność wysunięcia nowej koncepcji organizacji wsi. Autonomiczną jednostką terytorialną społeczno-gospodarczą i kulturalną stanie się gmina ze stolicą w najżywotniejszej centralnie położonej gromadzie. Nie obejdzie się tu bez przesunięć administracyjnych i zmiany granic gminy. Ale od tego nie potrzeba zaczynać. Jak nowa gmina stopniowo urośnie, to się potem przeniesie jej urząd i przesunie się granice. W sztucznie nakreślonych przez carskich urzędników ramach administracyjnych nie będziemy się do końca świata dusić.

Plan takiej budowy został przepracowany przez agronomów społecznych już w okresie okupacji. Po tej drodze poszła trafna koncepcja Związku Samopomocy Chłopskiej. Dziś jest już bardzo popularna myśl, że wieś, która pod każdym względem ma położenie centralne, winna być stolicą gminy, jako zwartego zespołu współdziałających sąsiednich i okolicznych wsi. Granice gminy muszą być zakreślone w oparciu o zasady społeczno-ekonomiczne, tak by indywidualne gospodarstwo chłopskie mogło w jak największej mierze korzystać z nowoczensych narzędzi i źródeł energii; będzie także o to chodziło, aby jak najwięcej surowca rolniczego przetwarzać możliwie blisko producenta i w ten sposób uprzemysławiać, urbanizować wieś. Ważne będzie też udostępnienie ogółowi mieszkańców gminy jak najlepszych szkół i środków techniki kulturalnej. Targi i jarmarki tak w sensie handlowym, jak i kulturalnym zastąpi ośrodek gminny przy pomocy spółdzielni samopomocy chłopskiej, sali kinowej i odczytowej, biblioteki...

IV. Organizacja przebudowy wsi.

Przed półrokiem szczupłe grono osób, poczuwających się do odpowiedzialności za stan przyszły wsi, zaczęło radzić nad realizacją przedstawionej wyżej koncepcji. W rezultacie tych rozważań powstała w woj. łódzkim Rada Budowy Wsi Przodowniczych. W skład jej weszli: przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", Związku Walki Młodych, Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego oraz specjaliści szeregu urzędów i instytucji zainteresowanych przebudowa wsi, jak: Woj. Rada Narodowa, Regionalna Dyrekcja Planownaia Przestrzennego, Urząd Ziemski, Wydział Odbudowy, Zjednoczenie Energetyczne, P. Z. U. W. i inne. Postanowiono na okres pierwszych 3-ch lat wziąć pod uwagę po jednej gminie w każdym powiecie, akcentując głównie przyszły ośrodek gminy, czyli wieś przodowniczą. Aby poruszyć teren i dokonać właściwej eliminacji, stworzono rady powiatowe zbudowane analogicznie do wojewódzkiej i zażądano od nich zgłoszenia trzech ośrodków, z których rada wojewódzka wybierze ostatecznie jeden na powiecie. Zgodnie z przewidywaniami zgłoszono szereg żywotnych wsi, które chcą brać aktywny udział w przebudowie własnej struktury. Były oczywiście przy tym wyborze na powiatach i momenty uboczne, jak parafialny patriotyzm, chęć wykorzystania pomocy Państwa itd. W zasadzie jednak zgodnie z instrukcją wypełniono rozesłane kwestionariusze i dostarczono ciekawego materiału.

Jedno województwo w oderwaniu od czynników centralnych nie jest zdolne podołać zadaniu. Musi to być plan państwowy. Toteż po pierwszych eksperymentach na jednym województwie sprawa przesunęła się do stolicy. Konferencje przeprowadzone w składzie: wiceminister Obrony Narodowej, minister Rolnictwa i minister Odbudowy oraz przedstawiciel W. S. G. W., „WICI" i Zw. Sam. Chłopskiej doprowadziły do przyjęcia uzgodnionej koncepcji pokrywającej się z doświadczeniami woj. łódzkiego. Stwierdzono, że różne resorty państwowe dysponują środkami na przebudowę wsi i jeśli się te środki skoordynuje, można dać chłopom znaczną pomoc. Niemniej jednak główny wysiłek inicjatywa winna płynąć od samego środowiska.

Naturalnie inicjatywy społecznej wsi nie pobudzi się drogą administracyjną. Muszą to wziąć na siebie organizacje chłopskie, które też mają wodzić prym w akcji przebudowy. Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" i Związek Samopomocy Chłopskiej wezmą ciężar odpowiedzialności społecznej. Ze strony Państwa przyjdzie pomoc w planowaniu, w siłach fachowych i środkach materialnych. Jest rzeczą pewną, że gdy nie zachowa się tego podziału i administracja zechce zbytnio ingerować w dziedzinę społeczną, to cała akcja zostanie zakłócona. Tak samo, gdy organizacje chłopskie zbyt daleko odsuną się od właściwej pomocy Państwa. Trafny podział pracy może dać duże wyniki, a znów przerosty będą całą robotę paraliżować. Warto dbać o te proporcje, ponieważ jest to zadanie ważne, chodzi bowiem o wytworzenie nowego

wzoru społecznego życia wsi i wysoki poziom produkcji rolnej. Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „WICI“ poważnie traktuje sprawę przebudowy wsi. Jest ona możliwa obecnie, kiedy struktura rolnictwa jest wyłącznie chłopska. Plan przebudowy jest następstwem reformy rolnej. Gospodarować w nowych formach prawnych przy zacofanych i przebrzmiałych treściach nie można, bo to powoduje duże straty. Przykładem tego mogą służyć resztówki, nie wmontowane w życie rolnicze. Należy dążyć do tego, aby jak najprędzej zostały centralnie opracowane zasady organizacyjne społeczno-gospodarczej przebudowy wsi i bez zwłoki przystąpić do pracy na terenie całej Polski przy użyciu wszystkich sił i środków.

JAN DUSZA

W kręgu zagadnień ustrojowych

Dyskusja, jaka się ostatnio rozwinęła wokół zagadnienia domów towarowych poszerzyła się, przeszła w dyskusję na temat: jaki ma być kierunek dalszego rozwoju całości naszego społeczno-gospodarczego systemu. Wysunęło się zagadnienie ustalenia wzajemnego stosunku do siebie poszczególnych organizacji i form uspołecznienia, oraz roli w nich jednostki. Sprawa państwo, a inne organizacje społeczne — wysunęła się tu na czoło.

Nie jest to tylko dyskusja teoretyczna, zapadające w niej ustalenia stają się podstawą konkretnych decyzji o charakterze ustawodawczym i wykonawczym, kształtują w ten sposób nasz polski wzorzec ustrojowy. Spróbujmy przyjrzeć się bliżej narastającym problemom i określić własne wobec nich stanowisko.

Państwo, — organizacja społeczna.

Zaznaczyliśmy już, iż węzłowym zagadnieniem jest sprawa; państwo i inne organizacje społeczne. Wielu patrzy się na to w ten sposób: do niedawna organizacja państwowa była wyrazem rządów warstw posiadających — ziemian i kapitalistów. Zrozumiałą zatym jest rzeczą, iż warstwy pracujące broniły się przed uciskiem z ich strony poprzez rozbudowę różnego rodzaju organizacji społecznych (samorządu, spółdzielczości, związków zawodowych, stowarzyszeń itp.).

Dziś jest inaczej, dziś państwo jest państwem ludowym, — rządzą w nim przedstawiciele robotników i chłopów. Z rozmaitych form uspołecznienia państwo jest formą najwyższą, należy zatym o państwo oprzeć organizacje życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Źle robią ci, co chcą podtrzymywać rolę organizacji społecznych. W ich postawie odzywa się echo czasów minionych, czasów walki z władzą aparatu państwowego, walki prowadzonej w zupełnie innych warunkach i posiadającą zupełnie inną treść klasową.

Czy zwolennicy tego punktu patrzenia mają rzeczywiście rację?

Nie ułatwiajmy sobie z nimi dyskusji wyszukiwaniem błędów i niedomagań dzisiejszej rzeczywistości. Nie ułatwiajmy sobie dyskusji rozpatrywaniem kto i w jakim zakresie ma wpływ na rządy, powtarzaniem za Hochfeldem pytania robotników socjalistów, czy rzeczywiście tę władzę mają, — przytaczaniem faktów, że w tylu a tylu okręgach wybory zostały zaprotestowane, — nie podchodźmy w ogóle do tego zagadnienia z tej strony. Wyjdźmy z założenia — państwo jest państwem ludowym, rządzą w nim przedstawiciele robotników i chłopów, więcej — rządzą dobrze. Czy w tej sytuacji instytucje i organizacje społeczne stają się rzeczywiście niepotrzebne, zbędne?

Nie ulega wątpliwości, iż jeśliby jedynym sensem i celem tworzenia i działania oddolnych organizacji społecznych była walka z ziemiańsko-kapitalistycznymi siłami i stojącym za nim aparatem państwa — to rzeczywiście możnaby postawić przed nimi znak zapytania względnie krzyżyk. Ale przecież wiadomo, iż zakładane przez chłopów i robotników organizacje społeczne miały wiele innych zadań do spełnienia, — poprzez swą działalność tworzyły zarodki nowego, „wypranego z brudu i chciwości świata“. Wychowywały i przysposabiały działaczy do nowego ustroju, zaspokajały we własnych ramach wiele potrzeb swych członków i w tym zakresie ich działalność nie wiele straciła na aktualności. Wręcz przeciwnie — **przed organizacjami społecznymi niższego niż państwo rzędu w nowych warunkach otworzyły się nowe perspektywy i nowe olbrzymiej miary zadania,** — wzmocnienia i podbudowy państwa, silniejszego związania z nim obywateli. Trzeba tu wziąć pod uwagę nasz stopień obywatel-

skiego uspołecznienia. Dobrze funkcjonujące organizacje społeczne poprzez bezpośrednie i ciągłe robocze powiązanie swych członków wyzwalają z ludzi ukrytą energię i zdolności, zaprawiają do społecznego działania, wychowują swych członków do pracy na poszczególnych szczeblach organizacji państwa, stwarzają warunki przekształcania uczuć osobistych na uczucia dostosowane do potrzeb coraz to szerszych zespołów. Tego nie są w stanie zrobić organa władzy centralnej.

Mało. W niezmiernie wielu dziedzinach wyniki pracy prowadzonej przez bezpośrednio zainteresowane zespoły są lepsze aniżeli prowadzone pod kierownictwem wyznaczonych przez aparat centralny urzędników. Lepsza znajomość terenu pracy i potrzeb ułatwia podejmowanie trafniejszych decyzji i sprawniejsze wykonanie, poprzez zastosowanie pełnej kontroli społecznej chroni od wykoszlawień.

Poprzez zrzeszenia i instytucje społeczne, ich wewnętrzną, demokratyczną kilkustopniową strukturę, łączącą jednostkę od najniższego ogniwa do najwyższych może być zapełniona odległość między obywatelem a państwem. Przy tym ustawieniu zespołów organizacji społecznych nie może być i nie będzie hamulcem przytrzymującym obracające się koło państwa, — wręcz przeciwnie organizacje te będą szprychami łączącymi piastę — człowieka z dzwonami koła, na których spoczywa obręcz państwa. — Oczywiście wzmacniać to będzie jego siłę, a nie osłabiać.

Tego rodzaju układ poszczególnych form organizacyjnych społecznego działania stworzy syntezę demokracji bezpośredniej i pośredniej, pozwoli na wykorzystanie dobrych stron jednego i drugiego systemu, na związanie z państwem mas nie poprzez słowne deklaracje, a poprzez bezpośrednią czynną pracę, dającą każdej jednostce i zespołowi możność społecznego wyżycia zgodnie z ich zainteresowaniami i zdolnościami.

Organizacje społeczne staną się w ten sposób niezbędną częścią składową państwa, staną się pewnego rodzaju instrumentem uspołecznienia przy równoczesnym zachowaniu inicjatywy jednostek i grup, wyręczającym władze centralne w wielu jego zadaniach.

I tak, jak błędną drogą kroczyliby ci co chcieliby przeciwstawić organizacje społeczne państwu — tak również duży błąd popełnili ci co twierdząc, iż organizacje społeczne straciły swój sens istnienia dążyliby do ich zniesienia względne ograniczena działana na rzecz centralnego aparatu państwowego. Ludzie ci nie dostatecznie zdają sobie sprawę, iż aparat ten nawet wtedy gdyby administracja nie miała tych wad, jakie ma (ociężałość, biurokracja), gdyby armia urzędników rekrutowała się z aniołów, na wielu odcinkach i w wielu sprawach nie mógłby wywiązać się lepiej, aniżeli dobrze pracująca organizacja społeczna. **Uzupełnienie i podbudowanie nimi centralnego ośrodka dyspozycji państwowej wzmacniać będzie więź aparatu państwowego z masami, chronić przed oderwaniem od nich, i zbiurokratyzowaniem i poddaniem się wpływom i złym wielkopańskim nawykom mieszczańsko-ziemiańskiej administracji.**

Jesteśmy zbyt biedni i nadto zapóźnieni w rozwoju byśmy mieli rezygnować z tych sił, które można uruchomić poprzez organizacje społeczne.

Struktura rolnictwa.

Zachowanie i określenie roli organizacji społecznej ma podstawowe znaczenie ze względu na strukturę naszego rolnictwa.

Do przeszłości należy już zażarta dyskusja na temat wyższości drobnych czy dużych gospodarstw, — dyskusja prowadzona między agrarystami z jednej strony, a obrońcami folwarków oraz marksistami z drugiej strony. Zbędnym jest powtarzanie argumentów i rzucanie ilustrujących to zagadnienie liczb. Problem ten rozstrzygnęło życie, wykazując kto ma rację. Sprawy te są dziś bezsporne i spóźnione, nie wnoszące zresztą żadnych nowych momentów, są głosy tych, co chcą wznawiać echa minionych i już rozstrzygniętych dyskusji. Nie za kołchozami i sowchozami wypowiedział się manifest P. K. W. N. Dekret o reformie rolnej z dnia 6 września z 1945 r. wyraźnie stanął na stanowisku, iż „ustrój rolny oparty będzie na silnych, zdrowych i zdolnych do wydatnej pracy gospodarstwach, stanowiących prywatną własność posiadaczy".

Struktura rolnictwa po przeprowadzeniu reformy rolnej niewątpliwie uległa poprawie. Według wyliczeń Marii Czerniewskiej dokonanych na podstawie obliczeń przeprowadzonych przez G. U. S. porównawcze zestawienie struktury gospodarczej na ziemiach dawnych w r. 1921 i 1946 przedstawia się następująco:

Rok	Og. liczba gospodarstw	Gospodarstwa o powierzchni ogólne ha								
		poniżej 0,5	0,5—1	1—2	2—5	5—10	10—20	20—50	50—100	100 i więcej
1921	100,0	10,2	7,5	13,3	29,7	24,5	11,2	2,7	0,4	0,5
1946	100,0	5,3	7,0	16,0	34,2	25,9	9,2	2,0	0,3	0,1

Widzimy zmniejszenie się odsetka gospodarstwa od 0 do 1 ha, i zwiększenie się odsetka od 1 do 10 ha przede wszystkim kosztem zmniejszenia się gospodarstw powyżej 100 ha. Tabela ta nie obrazuje dostatecznie wpływu przeprowadzonej reformy rolnej na poprawę struktury gospodarstw, za podstawę bowiem porównawczą przyjęty został rok 1921, a od tego czasu do roku 1944 struktura skutkiem działów rodzinnych uległa znacznemu pogorszeniu, — nie wyrównywała ich prowadzona w międzywojennym dwudziestoleciu w ślimaczym tempie parcelacja obszarów dworskich.

Jeśli idzie o Ziemie Odzyskane, to przy ich zagospodarowywaniu struktura rolna również uległa poprawie, w stosunku do lat przedwojennych. Zestawiając lata 1939 — 1946 r. struktura ta wg wymienionej wyżej Czerniewskiej przedstawia się następująco:

Rok	Ogólna liczba gospodarstw	Gospodarstwa o powierzchni ogólnej ha							
		0,5—1	1—2	2—5	5—10	10—20	20—50	50—100	100 i więcej
1939	100	11,5	11,8	18,4	21,6	21,0	11,6	2,3	1,8
1946	100	6,3	9,5	19,4	26,2	27,4	9,0	0,9	1,3

Jak widzimy odsetek gospodarstw od 2 — 20 ha wzrósł kosztem łączonych gospodarstw poniżej 2 ha oraz dzielonych powyżej 20 ha. Dalsze osadnictwo z osadnictwem prowadzonym przez spółdzielnie parcelacyjne niewątpliwie strukturę tę jeszcze bardziej poprawia poprzez zwiększenie liczby gospodarstw od 5 — 20 ha kosztem obszarów folwarcznych.

Łącznie mieć będziemy przeszło 3 miliony gospodarstw, w tym 2 i pół miliona na ziemiach dawnych.

Cisną się pytania czy i w jaki sposób przy takim rozproszeniu i takiej wielkości rolnicy skorzystać będą mogli z postępu technicznego. W jaki sposób zbywać będą wytwory swej pracy tak, by gospodarka była opłacalna? Czy przy tym rozproszeniu możliwe będzie prowadzenie gospodarki planowej? W jaki sposób zorganizowane będzie życie społeczne wsi oraz czy będą mogły być wyrównane nożyce kulturalne między wsią a miastem?

Dalszy ciąg reformy rolnej.

Rozwiązanie tych wszystkich i wielu jeszcze innych zagadnień, możliwym jest wyłącznie poprzez rozbudowę instytucji społecznych współpracujących ściśle z sobą i z organami państwa. Przy ich pomocy nastąpi proces zespolenia wysiłków i scalenia środków, które uzupełnią techniczne, ekonomiczne i organizacyjne niedomagania drobnej gospodarki, które wynagrodzą złe skutki ich małości i rozproszenia. I to będzie dalszy ciąg reformy rolnej. Jednorodzinne gospodarstwa rolne, czerpiące środki do życia z pracy a nie renty gruntowej — to jej pierwszy etap, to stworzenie podstawy. Drugim etapem — to stworzenie ich nadbudowy w postaci zespołu organizacji społecznych, zaspakajających narastające potrzeby samej wsi. Wyraźnie rysuje się tu rola spółdzielczości, samorządu terytorialnego i zawodowego i innych organizacji społecznych.

Tylko poprzez współdziałanie z innymi gospodarstwami w formie spółdzielczej, gospodarstwa chłopskie będą mogły korzystać z ulepszeń jakie niesie z sobą postęp techniczny. Nie wiele tu zrobią indywidualne wysiłki jednostek. Niewielkie będą rezultaty przeznaczonych na ten cel przez państwo środków, jeśli naprzeciw nim nie wyjdzie oddolna inicjatywa bezpośrednio zainteresowanych chłopów-spółdzielców.

Podobnie przedstawia się sprawa ze zbytem artykułów rolnych na tzw. wolnym rynku. Poza przejściowymi, spekulacyjnymi skokami cen rolnicy będą wyzyskiwani. Trwałą opłacalność rolnictwa chłopi będą mogli osiągnąć tylko poprzez wystąpienie w charakterze dobrze zorganizowanego partnera, z którym ceny zbywanych przez nich artykułów rolnych uzgadnia się, a nie tylko dyktuje. Wypróbowaną formą organizacyjną jest tutaj spółdzielczość. Bez niej zawiodą nawet najbardziej błyskotliwe pomysły zorganizowania zbytu artykułów rolnych, bez niej nie uda się zorganizować ich przetwórstwa. Błędy i niedomagania, panujące obecnie stosunki w spółdzielczości nie mogą nam przesłaniać tej roli jaką ruch ten może i powinien w organizącji rolnictwa odegrać. Te niedomagania są do naprawienia.

By ruch spółdzielczy mógł pełnić swoje zadania, równolegle z nim a niejednokrotnie przed nim iść winna chłopska organizacja zawodowa. Organizacja ta sama nie prowadząc bezpośrednio działalności gospodarczej, podnosiłaby poziom ogólny oświaty rolniczej, wprowadzałaby nowe metody produkcji roślinnej i zwierzęcej, wskazywałaby i doradzałaby chłopom drogi wyjścia z gnębiących ich trosk i kłopotów, inicjowałaby powstawanie innych zrzeszeń społeczno-gospodarczych, troszcząc się równocześnie o ich sprawne funkcjonowanie.

Rolę tę w większej niż dotychczas mierze spełniać będzie mógł powstały bezpośrednio po przeprowadzeniu reformy rolnej Związek Samopomocy Chłopskiej, jeśli:

- stanie się naprawdę powszechną organizacją chłopów,
- określi wyraźnie w praktycznej działalności zakres swego działania, przestając podejmować się wszystkich zadań, z których nie zawsze jest w stanie należycie się wywiązać, a które lepiej zrobi ktoś inny (sprzęt, organizacje zespołów teatralnych, opieki nad chłopskim dzieckiem itp.),
- stojąc na stanowisku obrony interesów drobnych i średniorolnych chłopów w tym duchu podejmować będzie decyzje,
- wewnątrz organizacji stosowane będą na wszystkich szczeblach organizacyjnych obyczaje demokratyczne.

W tym warunkach Samopomoc Chłopska utrzyma swą pozycję jako chłopski związek zawodowy i będzie spełniał pionierską rolę w zakresie wprowadzania na wieś nowych metod gospodarowania, nowych form życia organizacyjnego oraz reprezentanta chłopskich interesów zawodowych.

Spółdzielczość, Związek Samopomocy Chłopskiej nie zaspokoją wszystkich potrzeb wsi. Było i jest miejsce w jej życiu na samorząd terytorialny, jedną z najstarszych form współdziałania gromadzkiego chłopów. Jego cechą charakterystyczną jest to, że obejmuje on wszystkich mieszkańców wsi, rolników i nie rolników, bardziej aktywnych i całkowicie biernych, ze wszystkich organizacji społecznych najmocniej zespolony był i jest z organizacją rządową, wyręczając ją w wielu sprawach, będąc jej przedłużeniem na stopniu gromady i gminy. Samorząd terytorialny wyłaniany poprzez demokratyczne wybory rady stanowi główny czynnik zapewnienia wpływów społeczeństwa na bieg spraw publicznych pod warunkiem, iż kontrola nad jego organami sprawowana będzie przez ogniwa wyższego rzędu, a nie czynniki biurokratyczne. Samorząd terytorialny — ta najstarsza szkoła wychowania i przysposobienia obywatelskiego, obejmujący zakresem swego działania wszystko to, czego nie są w stanie objąć dobrowolne organizacje, ma zostać w niedługim czasie zreformowany poprzez zmianę krępujących go, sanacyjnych ustaw i przeprowadzenie powszechnych, uczciwych wyborów. To niewątpliwie ożywi i usprawni jego działalność.

Odrębną rolę acz ściśle łączącą się z wymienionymi tutaj organizacjami mają do odegrania społeczne organizacje oświatowe ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej na czele oraz Chłopski ruch polityczny. Zadaniem pierwszych — to w jak największym skrócie wychowanie i przysposobienie do życia gromadzkiego chłopskiej młodzieży, wyrównywanie przy współpracy ze szkołą nożyc społeczno-kulturalnych między miastem a wsią. Zadaniem drugiego — uświadomienie polityczne wsi i utrzymywanie w ciągłej żywej czujności i aktywności mas chłopskich. Bezspornym chyba jest, iż w tym zakresie administracja centralna nie jest w stanie zastąpić organizacji społecznych.

Między tymi wszystkimi czynnikami, kształtującymi społeczne życie wsi istnieć winna żywa współpraca na wszystkich szczeblach od gromady i gminy poczynając. Dokąd nie stworzy się specjalnego organu dla tej współpracy, takim naturalnym terenem harmonizowania i koordynacji pracy mogą być rady gromadzkie, gminne, powiatowe i wojewódzkie.

Wiąże się z tym zagadnienie umiejscowienia na jednym z tych szczebli punktu ciężkości organizacji rolnictwa, ale sprawę tę omawiamy oddzielnie.

Zespół sprawnie działających instytucji społecznych ułatwi rolnictwu wprowadzenie gospodarki planowej, będącym dalszym ogniwem reformy rolnej. W ramach i zgodnie z zaleceniami planu centralnego, poszczególne powiaty i gminy będą mogły mieć wpływ na ustalenie i wykonanie planów w zakresie np. rejonizacji kultur i terenów nadających się do odpowiednich upraw, rejonizacji odmian zboża i ras zwierząt gospodarstwa domowego, ustalania wzorów standartowych pod kątem widzenia zbytu itp. Poprzez włączenie do tej akcji organizacji społecznych planowanie miałoby charakter dostatecznie elastyczny, przez co uniknęłoby się zbiurokratyzowania rolnictwa, prowadzącego do wręcz ujemnych wyników.

Ważne dla przyszłości demokracji.

Przy tego rodzaju urządzeniu, rolnictwo nasze miałoby odrębny niż w innych krajach charakter. Oparte byłoby głównie na pracy z przewagą hodowli nie zamykałoby się w indywidualnych koloniach, a byłoby **gromadzkie. Chłop — rolnik mógłby pozostać nadal myślącym człowiekiem i zachować poczucie niezależności przekonań.**

Jest to jeden z tych „mitów" chłopskiego światopoglądu-agraryzmu, mitów, których olbrzymią wartość dla demokracji tak mocno niejednokrotnie podkreślał Ignacy Solarz, mówiąc:

> „Jedną z nieocenionych wrtości duchowych, jakie dać może posiadanie własności chłopskiego gospodarstwa, jest poczucie i fakt niezależności osobistej czy wobec przemocy kapitału czy władzy politycznej. Gdy niemal że wszystkie inne grupy społeczne ulegają moralnie, łamią się zmuszone dla chleba wyrzec się przekonań lub im kłamać obłudnie, gdy urzędnicy się sprzedają, nauczyciele-wychowawcy kłamią, robotnicy z wiarą swoją się chowają i cichną z obawy wyrzucenia ich z pracy, to jeden chłop ma odwagę wypowiedzieć swe myśli publicznie i śmiało, gdyż czuje, że je swój własny, na własnej ziemi wypracowany przez siebie chleb. Ta możność utrzymania niezależności przekonań i ich wypowiedzenia jest tak ważnym środkiem obrony najistotniejszej treści demokracji i czynnikiem jej postępu".

To poczucie niezależności było i jest dla chłopów nadal ważne. Nie tak dawno pepeerowska „Chłopska Droga" rozpisała ankietę pt. „Opis gospodarstwa powstałego całkowicie lub częściowo w parcelacji". Jest rzeczą zrozumiałą, że ankieta ta trafiła przede wszystkim do czytelników tego tygodnika — członków P.P.R. Omawiając jej wyniki miesięcznik „Nowe Drogi" teoretyczny organ K.C. P.P.R. w zeszycie za maj pisze:

> „W większości prac ludzi całkowicie nadzielonych ziemią poobszarniczą przewija się różnie podawany, lecz w jednym pamiętniku wykrystalizowany w powiedzenie: „Nie słychać pańskiego dzwonka" — refren. Jest to refren ludzi, którzy nie odczuli jeszcze wyraźnej poprawy materialnej, ale już mają własne kawałki ziemi i SĄ NIEZALEŻNI. Refren ten rozlega się najwyraźniej w pracy, której wyjątki drukowano w n-rze 17 (27) Chłopskiej Drogi pt. „Jesteśmy ludźmi". Nie bez swady literackiej opisuje tam autor swoje poniżające godność ludzkość przeżycia podczas pracy sezonowej w Rzeszy. Otrzymane z reformy rolnej gospodarstwo jest dla niego podstawą bytowania, zgodnie z poczuciem człowieczeństwa. Kończy swój pamiętnik wykrzyknikiem: „Jesteśmy ludźmi".
>
> Praca jest tym interesująca, że wyraźniej niż w innych można w niej wyczytać nie chciwość ziemi, lecz POCZUCIE WOLNOŚCI I NIEZALEŻNOŚCI, DZIĘKI POSIADANIU WŁASNEGO GOSPODARSTWA i taka postawa (jak zaznaczono wyżej) znamionuje mniej lub więcej wyraźnie ogromną większość prac konkursowych. Przy czym z treści wielu wypowiedzi wynika, że reforma rolna jest aktem sprawiedliwości dziejowej, która równa chłopów w prawach obywatelskich, nakładając na nich i obowiązki. Wielu konkursistów nazywa otrzymane działki „Własnymi warsztatami pracy". Wielu oburza się na sporadyczne zresztą wypadki porzucenia działek, dlatego, że np. nie opłaci się na nich pracować: „Wielu sąsiadów (Praca Nr 32) odmawiało mi tę ziemię, że się nie opłaci, że szkoda moich pieniędzy, które dołożyłem, ale ja powiedziałem, że ziemia to jest matka i żywicielka społeczeństwa".
>
> Podkreślenia J. D.

To poczucie wolności i niezależności dzięki posiadaniu własnego gospodarstwa, warsztatu pracy — wybija się na czoło. Jest szczególnie drogie wszystkim tym, którzy otrzymali ziemię „żywicielkę społeczeństwa". Zdobyli go i niewątpliwie nie będą chcieli go stracić. Jest dla nich ważne. Twierdzimy — **jest równie ważne dla wszystkich chłopów.** Więcej — wydaje się być rzeczą bezsporną, że **jest ważne dla przyszłości całej demokracji.** W znanym artykule „Problemy demokracji" Chałasiński pyta:

> „W jakiej grupie społecznej znajdzie obecnie oparcie kult myślenia, kult charakteru, kult piękna, poszanowania ludz-

kiej godności i inne trwałe zdobycze kultury ludzkiej. W jakiej grupie społecznej ma znaleźć oparcie i obronę niewątpliwa zdobycz kultury ludzkiej, jaką jest zasada, **że pewna sfera wolności sumienia i słowa jest nie tylko przywilejem jednostki, ale i warunkiem normalnego życia cywilizowanego społeczeństwa i rozwoju kultury**. W jakiej grupie społecznej ma znaleźć oparcie indywidualność ludzka, poszanowanie odrębności ludzkiej i uznanie dla nieprzeciętności".

Chałasiński chciałby by pozytywna odpowiedź na to pytanie padła ze strony rządzącego dziś obozu robotniczego. Tym niemniej wydaje się, iż nie jest rzeczą nieważną jak ukształtują się te sprawy wśród warstwy chłopskiej. Nie jest rzeczą nieważną i dla warstwy chłopskiej i dla państwa, dla wytyczania jego zasadniczej linii rozwojowej.

Po doświadczeniach.

Zagadnienie wyznaczenia właściwej roli i miejsca organizacjom społecznym, odpowiedniego ustawienia ich do ośrodka dyspozycji władzy rządowej w naszym systemie ustrojowym występuje we wszystkich działach naszej gospodarki.

Występuje i w przemyśle. W ustroju kapitalistycznym organizacje robotnicze miały wyraźnie określone zadanie: Walkę o skrócenie czasu pracy, poprawę jej warunków, zwiększenie wynagrodzenia. Walkę tę związki zawodowe prowadziły z właścicielami fabryk i ich zrzeszeniami, a niejednokrotnie stojącym za nimi aparatem władzy państwowej. Jedną z form tej walki były strajki.

Dziś po przejęciu węzłowych gałęzi przemysłu przez państwo, państwo którym rządzą przedstawiciele robotników, wydawać by się mogło, że ruch zawodowy stracił sens swego istnienia.

A jednak tak nie jest. Organizacje zawodowe nie tylko nie uległy rozwiązaniu, ale zostały rozbudowane. Podstawą ich działania stały się rady zakładowe, będące współgospodarzami w zakładzie pracy. Po dwuletnich doświadczeniach, po rozmaitych próbach ustalenia wzajemnego stosunku między ruchem zawodowym a rządzącym w przemyśle aparatem władzy centralnej, odpowiedzialni kierownicy dochodzą do znamiennych wniosków. Włodzimierz Sokorski — sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych w N-rze 158 Głosu Ludu pisze:

„Zarówno aparat państwa ludowego, jak i partie robotnicze, jak wreszcie i Związki Zawodowe bronią interesów świata pracy. Czynią to jednak innymi metodami z uwzględnieniem innej, odrębnej funkcji społecznej. Gdyby te czynniki nie uzupełniały się nawzajem, poszczególne ogniwa aparatu państwowego, pozbawione kontroli społecznej, ulegałyby tendencji do biurokratyzowania i tracenia z oczu istotnych procesów, zachodzących w łonie mas ludowych. Związki Zawodowe zrastając się z aparatem państwowym, stawałyby się jego częścią składową, a tym samym nie mogłyby odegrać właściwej sobie roli czynnika niezależnej kontroli. Związki Zawodowe nie mogłyby w tym wypadku przejawiać niezbędnej społecznie inicjatywy, ani w bitwie o wykonanie planów gospodarczych, ani w pracy kulturalno-oświatowej. Nie mogłyby one stać na straży codziennych interesów świata pracy, nie mogły bronić go przed wypaczeniami polityki gospodarczej przez poszczególne, zbiurokratyzowane ogniwa aparatu państwowego. Nie mogłyby być elementem walki klasowej z odradzającym się prywatnym kapitałem i jego wynaturzeniem spekulacyjno-szabrowniczym.

W ten sposób związki zawodowe nie mogłyby stać się wielką szkołą wychowania społecznego, wielką szkołą rządzenia, co jest zasadniczym i kluczowym zadaniem ruchu zawodowego na obecnym etapie.

Z tych założeń wynika niezależność ruchu zawodowego jako składowego elementu obozu demokracji ludowej".

Z twierdzeń tych wyciągają oczywiście praktyczne już wnioski. Jednym z nich to zakaz łączenia stanowisk w aparacie państwowym z członkostwem rady zakładowej, czy udziałem we władzach związku. Innym — to nakaz wydany przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej K. Rusinka przestrzegania uprawnień rad zakładowych co do współdziałania w zwalnianiu i przyjmowaniu pracowników, mający na celu i ochronę przed nie zawsze właściwymi praktykami dokonywanymi przez administrację państwową. Świadomość, iż w razie zaistniałej krzywdy interweniować będzie rada zakładowa, pozwoli pracownikowi zakła-

du na zachowanie niezależności swoich przekonań ideowych.

Poczucie odpowiedzialności za zakład pracy, zrezygnowanie ze strajków, jako uderzających w samych robotników ,ulega poszerzeniu na wyższe ogniwa przemysłu. Ma to znaleźć swój wyraz przez powołanie rad nadzoru społecznego przy Zjednoczeniach i Centralach Przemysłu, mających na celu przeprowadzenie kontroli społecznej w unarodowionym przemyśle Wejść do nich mają przedstawiciele Związków Zawodowych oraz zainteresowanych grup konsumentów.

Dyskusja, jaka się wokół zagadnienia wpływów przedstawicieli robotników na to co się dzieje w zakładach pracy rozwinęła, — świadczy o tym, jak dużą rolę mają do spełnienia robotnicze niezależne organizacje zawodowe. Okazuje się, iż **ich działalność nie tylko nie staje wpoprzek interesom państwa, ale wręcz przeciwnie, staje się podstawowym warunkiem chroniącym jego aparat od wielu wykoszlawień.**

Znaczenia pozostałych instytucji społecznych, wytworzonych przez ruch robotniczy dla rozwoju warstwy robotniczej i ściślejszego związania z państwem uzasadniać nie potrzeba. Jedne z nich — spółdzielnie pracy, mogłyby i powinny stać się powszechniej, niż dotychczas stosowaną formą uspołecznienia średnich warsztatów przemysłowych. Jeśli chodzi o ruch spółdzielczy, to warto przy okazji zaznaczyć, iż czeka on na oddanie mu przewidzianego „Ustawą o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej", cukrowni i rafinerii cukru, gorzelni przemysłowych, browarów, fabryk drożdży, młynów zbożowych, olejarni, chłodni składowych itp.

Najbardziej zacięty spór.

Może najbardziej zacięty spór rozwinął się na temat organizacji wymiany. W dyskusji krzyżowały się dwa stanowiska: jedno zwolenników handlu państwowego, drugie — spółdzielczości. Padły argumenty i za i przeciw.

Zwolennicy handlu państwowego twierdzą: spółdzielczość w walce ze spekulacją nie zdała egzaminu, zabrać się do tego musi państwo, działające w imieniu wszystkich obywateli. Jednym ze środków, to rozbudowa państwowych placówek handlowych — to zakładanie i prowadzenie domów towarowych.

Odpowiadają im spółdzielcy: spółdzielczość robiła wszystko co w danych warunkach mogła i ilustrują osiągnięcia cyframi. Twierdzą: spółdzielczość posiada gotowy, rozbudowany aparat wymiany w postaci blisko 15. tysięcy punktów sprzedaży. Powstają liczne sklepy branżowe. Cały ten aparat wymiany powstaje wysiłkiem trzymilionowej członkowskiej rzeszy spółdzielczej. Państwo dotychczas zwłaszcza dolnym placówkom nie wiele pomagało. Jeśli obecnie państwo może dać kredyty na budowę domów towarowych, to niech daje spółdzielczości. Wywiąże ona się z tego zadania lepiej. Dom towarowy w formie spółdzielczej pracował będzie sprawniej. Zrzeszonym w nim członkom bardziej zależeć będzie na jego powodzeniu. Złożona z ich przedstawicieli Rada Nadzorcza mieć będzie bezpośredni wgląd i możność sprawowania kontroli. Zrzeszeni spółdzielcy — spółdzielcy — robotnicy czuć się będą za niego odpowiedzialni jako spółużytkownicy i współrządzący.

Dyskusja na ten temat mimo prób uzgodnienia trwa nadal. Jeśli chodzi o nas, to mimo wielu zasadniczych zastrzeżeń co do stosowanych w spółdzielczości praktyk, w tej sprawie jesteśmy całkowicie po ich stronie. Państwo ma tak dużo zadań do spełnienia, że ten odcinek z powodzeniem może zostawić spółdzielczości, która w aparacie wymiany powinna odgrywać decydującą rolę, rolę na którą swoją dotychczasową pracą i dorobkiem w pełni zasłużyła.

Oczywiście domy towarowe to zagadnienie zaspokajania potrzeb spożywców w miastach, potrzeb wsi nie są one w stanie rozwiązać.

Dyskusja jaka się wokół tej sprawy rozwinęła świadczy, iż wielu zabierających w niej głos odnosi się do spółdzielczości jako formy organizacji życia zbiorowego, które chce przeciwstawić się państwu. Nie uprzytomniają sobie jej wysokich wartości społeczno-wychowawczych, nie zdają sobie sprawy i nie chcą zrozumieć, że **państwo przy pomocy spółdzielczości i innych organizacji społecznych ma największe szanse budowania tego rodzaju systemu ustrojowego, w którym prawo każdego człowieka do udziału w dochodzie społecznym połączone będzie z możliwością zachowania przez niego jak największego zakresu wolności.**

To warto sobie uprzytomnić.

Przy tym bardzo pobieżnym omawianiu zagadnień kształtowania się struktury społecznego życia w Polsce nasuwał się cały szereg wniosków. Z wielu warto podkreślić najważniejsze.

1. Szeregi członków organizacji społecznych uświadomić sobie muszą **zmienioną** rolę organizacji społecznych i **ich nowe ustawienie wobec państwa.**

2. Tak, jak organizacje społeczne nie mogą odmawiać poparcia dla państwa, tak administracja państwowa nie może nie uznawać i nie szanować ich samodzielnej funkcji społecznej, ograniczając ich rolę do wykonywania swoich rozkazów i zleceń.

3. Organizacje społeczne będą mogły spełnić pokładane w nich nadzieje, jeśli ich życiem kierować będzie wola rzesz członkowskich, jeśli będą rzeczywiście niezależne. Tylko takie organizacje społeczne mieć będą warunki wrastania w społeczeństwo, wiązania mas z państwem i wydobywania utajonej energii do gospodarczej, społecznej i kulturalnej przebudowy i odbudowy kraju.

W toczącej się wokół tych spraw dyskusji warto to sobie uprzytomnić.

WIKTOR KORDOWICZ

W trosce o wykształcenie młodzieży wiejskiej

Możność kształcenia się w szkołach wszystkich typów i na wszystkich szczeblach organizacyjnych dla wszystkich — jest to obowiązujące prawo w demokratycznej Polsce, jest to największa zdobycz demokracji! Jest to zarazem najwyższe dobro mas chłopskich, którego nie wolno nam zaprzepaścić. Należy to rozumieć w ten sposób, że w demokratycznej Polsce każdy człowiek ma prawo uzyskać takie wykształcenie w odpowiednich do tego szkołach i w sprzyjających warunkach, do jakiego ma zamiłowanie i do jakiego wykazuje uzdolnienia.

Mówi się o tym krótko: **wszyscy w demokratycznym społeczeństwie mają prawo do równego startu,** czyli jak gdyby do jednakowego początku, do jednakowej drogi wyjściowej w życie i do równych warunków w okresie kształcenia się w szkole, w okresie przygotowywania się do produktywnego życia w społeczeństwie. Oczywiście reszta zależna jest już od tego, co każda jednostka sama potrafi w życiu zrobić, zależna jest od pracowitości, zdolności osobistej każdej jednostki. Takie bowiem dopiero założenie uważa się w demokratycznym społeczeństwie za jedynie sprawiedliwe. Spotykane często zjawisko, że jedno dziecko od zarania swego życia ma sztucznie, za pieniądze wytworzone, idealne warunki kształcenia się, choć nie chce się uczyć, zaś drugie marnuje w nędzy i zaniedbaniu czas i zdrowie — uważa się w demokratycznym społeczeństwie za wielką krzywdę społeczną, za wielką niesprawiedliwość.

Na taką krzywdę, na taką niesprawiedliwość nie można pozwolić w prawdziwie demokratycznym społeczeństwie bez względu na to, kogo ona spotyka, czy dziecko chłopskie, czy robotnicze, czy dziecko z jakiejkolwiek grupy społecznej. Ponieważ jednostki zdolne i wartościowe są zazwyczaj rozsiane w każdej grupie społecznej, wspomniane zjawisko będzie uważane również przez naród jako nieodpowiednia gospodarka posiadanym materiałem ludzkim.

Równy start a młodzież wiejska

Ale czy rzeczywiście ten piękny program demokracji został zrealizowany w stosunku do wszystkich grup społecznych? Jak się przedstawia sprawa jego realizacji, widziana oczyma kształcącej się młodzieży wiejskiej? Jakie trudności ma dziecko wiejskie, kształcące się w szkołach?

W poruszanych pytaniach wysuwają się na czoło zasadnicze zagadnienia, które domagają się szczegółowszego omówienia i jakiegoś sensownego rozwiązania. Oto wysuwa się tu:

1) zagadnienie dostępności szkoły ze względu na jej odległość od miejsca zamieszkania ucznia na wsi,

2) rola dziecka w produkcyjnym życiu rodziny na wsi i związane z tym nastawienie rodziny wiejskiej do kształcenia się dziecka w szkole,

3) środowisko dziecka wiejskiego i stworzone przez to środowisko warunki dla jego rozwoju, dla jego wychowania.

Rozpatrzmy najprzód zagadnienie dostępności dziecka wiejskiego do szkoły ze względu

na jej odległość od jego miejsca zamieszkania.

Tu trzeba zauważyć, że nawet szkoła powszechna nie jest dostępna dla wszystkich dzieci w Polsce na wszystkich jej poziomach.

Dla tych względów młodzież wiejska stanowiła w Polsce w roku 1935/36 tylko 37% młodzieży w VI klasach szkoły powszechnej, podczas gdy młodzież wiejska w ogóle stanowiła znacznie więcej niż 75% młodzieży w Polsce.

Zagadnienie sieci szkół powszechnych w Polsce nie zostało przez żadne władze szkolne rozwiązane tak, by każde dziecko w wieku szkolnym znalazło się w odległości 3-ch kilometrów od szkoły, czyli by ta szkoła była dlań bezpośrednio dostępna.

Ta odległość może być utrzymana tylko dla szkół niżej zorganizowanych. Już szkoła podstawowa zbiorcza oddala się od wielu dzieci, a im wyższy szczebel jej organizacji, tym szkoła ta coraz bardziej jest oddalona od coraz liczniejszej rzeszy młodzieży. Dotyczy to w pierwszym rzędzie dzieci i młodzieży zamieszkałej na terenie wsi i środowisk robotniczych w mniej licznych osadach fabrycznych.O takiej właśnie młodzieży będziemy myśleli w dalszej części artykułu, mówiąc o młodzieży wiejskiej. Młodzieży szkolnej z tego środowiska dzieje się już w pierwszym etapie jej młodego życia wielka krzywda społeczna, na którą demokratyczne społeczeństwo obojętnie patrzeć nie może.

Nie mamy na razie w tym zakresie zebranego z terenu materiału dowodowego. Przekonanie każdego z nas, co do tej sprawy jest urabiane na podstawie luźnych spostrzeżeń, które dla naukowego myślenia nie mają większej wartości. Próba badań, jaką w ramach powiatu łęczyckiego przeprowadził Inspektor Szkolny Sujczyński świadczy tylko o tym, jak żywe jest to zagadnienie nawet w praktycznym działaniu oświatowców, działaczy oświatowych.

Co z tej jego pracy uderza, to mianowicie o ile stosunkowo więcej energii, ile więcej trudu kosztuje dziecko wiejskie dojście do szkoły w porównaniu z dzieckiem zamieszkałym na terenie miasta. Jak to odbija się na jego nauce, na jego zdrowiu?!

Oczywiście nie każde dziecko wiejskie jest w stanie pokonać te trudności, którymi najeżona jest droga do szkoły, do wykształcenia!

Dlatego młodzież wiejska w nauce odpada na wyższych szczeblach organizacji szkoły. Znalazło to swój wyraz w zestawieniach statystycznych i tak: szóstą klasę szkoły powszechnej, jak już wspominaliśmy, młodzież wiejska wykorzystała w 1935/36 r. — w 37% w stosunku do wszystkiej młodzieży w Polsce w ogóle, — ostatnią klasę szkoły średniej w 13%, — pierwszy rok studiów uniwersyteckich w 12,6%. W ogóle na uniwersytetach było w 1934/35 roku na 10.000 mieszkańców Polski:

42,6 osób z miasta
4,3 osób ze wsi.

Oto mamy rezultaty tych warunków, o których mówiliśmy odnośnie do młodzieży wiejskiej. Oto jest obraz ogromu krzywdy młodzieży wiejskiej w tym zakresie.

Najbardziej boli tutaj, że nie tylko do 39 roku, ale i dziś jeszcze ta krzywda dotyka wieś w dużych rozmiarach.

Widzimy, że jest to zagadnienie pierwszorzędnego znaczenia i wielkiej wagi, a jak mało dziś jest opracowane, jak mało znane, jak mało dyskutowane nawet przez młodzież wiejską, która właśnie w tym wypadku cierpi. Młodzież ta, zwłaszcza kształcąca się w szkołach średnich i wyższych ukrywa swoją nędzę, wstydzi się jej i cierpi i cierpi głód, nic nikomu nie mówiąc.

A przecież o tym trzeba mówić!

Dużo już zrobiono na odcinku oświaty w Polsce demokratycznej. Nie można się jednak tym zadowolić, że więcej dzieci miejskich uczy się w szkołach, że uczą się dzieci bogaczy, gdy dzieci chłopskie i robotnicze w wielu rejonach szkolnych każdego powiatu nie wiedzą często, co to jest polska szkoła, gdy nędza, głód, moralnie zepsute środowiska „stancji" — to nieodłączeni towarzysze tylu dzieci wiejskich i robotniczych kształcących się w mieście.

Trzeba tu materiału dowodowego, który by mógł być naukowo opracowany, aby podjąć właściwe działanie w tym kierunku, które nas zbliży do głoszonych haseł demokratycznych, które nas zbliży do pełnej realizacji programu równego startu i równych warunków kształcenia się naszej młodzieży. Demokratyczne hasła oświatowe nie mogą być bolącym młodzież frazesem, a tym samym w ustach ludzi złej woli argumentem do zwalczania demokracji.

Młodzież wiejska szkół średnich i wyższych winna sama podjąć zebranie potrzebnego do badania tego bolącego problemu materiału, winna dostarczyć potrzebnego materiału do wszechstronnego opracowania tej tak ważnej sprawy.

Dziecko wiejskie nie ma czasu na naukę.

Jak się przedstawia rola dziecka w produkcyjnym życiu rodziny i jakie jest dla tych względów nastawienie rodziny do uczenia się dziecka w szkole?

Tu można rozróżnić szereg grup społecznych, z których w każdej sprawa ta inaczej będzie się przedstawiała.

I znowu najgorzej przedstawia się los dziecka wiejskiego. Dziecko to bowiem jest siłą roboczą w gospodarstwie rodziców. Cały szereg prac w gospodarstwie wiejskim wykonywanych jest wyłącznie przez dzieci i młodzież. Dziecko wiejskie nie ma dlatego wprost czasu na naukę. Samo bowiem wyłączenie dziecka wiejskiego z pracy w gospodarstwie rodziców jest wielkim uszczerbkiem dla tego gospodarstwa. Dla powyższych względów stosunek rodziców do kształcenia dziecka jest często zasadniczo nieprzychylny. Dla gospodarstwa nie przynosi ono wówczas żadnych korzyści, a pociąga znaczne wydatki, przekraczające najczęściej możliwości gospodarstwa. Widoki wyłączenia dziecka od udziału w podziale gospodarstwa mogą wprawdzie pobudzić rodzinę do dodatniego stosunku do jego uczenia się w szkole. Wynika to już wówczas z tego, że w licznych rodzinach w ten sposób zdobywa się więcej ziemi dla pozostałego w gospodarstwie rodzeństwa. Chciałoby się jednak, żeby to wyłączenie dziecka z gospodarstwa nastąpiło jak najpóźniej, żeby dziecko w gospodarstwie pracowało jak najdłużej, żeby jak najmniej czasu traciło na naukę, żeby gospodarstwa nie pozbawiać tej bezpłatnej i taniej siły roboczej, którą stanowi właśnie dziecko. Oczywiście w tym czasie nie myśli się, co będzie, jak dziecko dorośnie. Nie myśli się, że właśnie dla dobra gospodarstwa należałoby je zostawić jednemu członkowi rodziny, a pozostałych kształcić do różnych zawodów poza gospodarstwem i to kształcić tak, by w ten sposób dać im możność przejścia do jakiegoś zawodu, umożliwiającego im znośne życie.

Dziecku wiejskiemu ciężko się uczyć.

Zagadnienie trzecie: dom dziecka wiejskiego, środowisko wiejskie dziecka, jako jego środowisko wychowawcze jest w postawionym na początku temacie zasadniczego znaczenia.

Przez środowisko dziecka rozumiemy wszystko to, co z jego otoczenia wyznacza lub współwyznacza jego procesy życiowe, jako procesy rozwojowe. Rozwój dzieci i młodzieży przez kształcenie szkolne w tym rozumieniu będzie stanowił tylko część tego zagadnienia, szkoła — niewielką tylko część środowiska wychowawczego młodzieży. Odnośnie do środowiska trzeba będzie tu wziąć pod uwagę przede wszystkim środowisko naturalne, które wyznacza lub współwyznacza rozwój fizyczny dzieci i młodzieży.

Od tego zależne są inne dziedziny rozwoju dziecka i młodzieży, a więc życie umysłowe, kulturalne itd.

Następnie trzeba zbadać zagadnienie środowiska społecznego, gdyż ono wyznacza lub współwyznacza rozwój społeczny dzieci i młodzieży. Będzie to cała dziedzina, jaką tworzą stosunki społeczne dziecka i młodzieży z jego środowiskiem społecznym. Jaką rolę — dodatnią czy ujemną — spełniają w stosunku do dzieci i młodzieży otaczające stosunki społeczne.

Na koniec wreszcie interesuje nas środowisko kulturalne dziecka i młodzieży.

Mamy tu na myśli zasób wytworów ludzkich we wszystkich dziedzinach. W dziedzinie gospodarczej, jak wyrób narzędzi pracy, w dziedzinie kultury duchowej, jak wierzenia religijne, nauka, sztuka itd. To wszystko tworzy środowisko kulturalne dziecka i młodzieży. To wszystko wyznacza lub współwyznacza jego rozwój kulturalny. Jak się ta sprawa przedstawia na wsi?

Środowisko dzieci i młodzieży trzeba będzie również podzielić na typy: **środowisko wiejskie, środowisko robotnicze, środowisko rzemieślnicze, handel, inteligencja pracująca itd.** Czym jest dziecko w wieku swego niemowlęctwa, w wieku przyszkolnym, oraz w wieku szkolnym w innych grupach społecznych, a czym jest na wsi?

Rodzina jako najpierwotniejsza grupa społeczna dziecka w różnych grupach zawodowych stwarza dziecku różne możliwości, wytwarza sprzyjające lub niesprzyjające warunki dla jego rozwoju. Najgorsze jednak warunki kulturalnego rozwoju dziecka daje tu wieś.

Dlatego mówi się często, że dziecko jest błogosławieństwem rodziny. Tu należy stwierdzić, że w całym szeregu rodzin dziecko jest dziś tragedią rodziców. Opuszczone, zaniedbane, pędzone codziennie do nadmiernie wyczerpującej pracy, nie ma dziecko wiejskie u nas warunków do nauki w swoim środowisku. Ciężko jest mu żyć, gdy uda się do miasta do szkół, ciężko jest mu się i wtedy uczyć, ciężko jest mu i wtedy dorównać dzieciom innych grup społecznych w nauce i wykształceniu.

Dotyka to najistotniejszych podstaw bytu narodu, bo wyznacza przyrost naturalny narodowi polskiemu, a równocześnie wyznacza w dużej mierze możliwości osiągnięcia odpowiedniego poziomu kulturalnego społeczeństwa.

Oczywiście przez to, że masowo krzywdzi poszczególne jednostki już w zaraniu ich życia, wytwarza ich bierną postawę do życia, brak radości pracy, brak wiary we własne siły, brak wiary w jakiś szlachetniejszy ideał życia.

Komisja Badań TBS-RP.

Dla poruszonych wyżej zagadnień w ramach problemu równego startu i równych warunków kształcenia się dla dzieci i młodzieży trzebaby zebrać i opracować odpowiedni materiał naukowy, który by dał podstawę do opracowania naukowych wniosków w ogóle w zakresie tego problemu.

Tę pracę podjęła Komisja Badań w Wydziale Organizacji i Planowania Zarządu Głównego TBS-RP. Komisja zaprasza na współpracowników całą zainteresowaną młodzież i dorosłych z terenu wsi w charakterze korespondentów terenowych, w charakterze bezpośrednich autorów opisów życia dziecka wiejskiego w tym zakresie. Wszystkich, którzy przepracowali już to zagadnienie, Komisja prosi o zabranie głosu w dyskusji nad postawionym problemem, — wszystkich, którzy pragnęliby dopomóc w zebraniu materiału do tego zagadnienia, Komisja prosi o pisemne zgłoszenie się pod adresem Zarząd Główny TBS-RP, Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8. Komisja prześle im następnie szczegółowe instrukcje potrzebne do podjętej pracy.

Informacje o studiach wyższych

Szkoły Akademickie Państwowe

I. Uniwersytet Jagielloński (U. J.) w Krakowie, ul. Piłsudskiego 9.

Wydziały: Teologiczny 5 lat nauki — wpisy w dziekanacie Wydz. Gmach Collegium Novum, parter.

Wydział prawa: 4 lata nauki — wpisy w dziekanacie Wydziału, Gmach Coll. Novum II. p. Przy Wydziale istnieje Szkoła Nauk Politycznych.

Wydział lekarski: 5 lat nauki — wpisy Gmach Coll. Novum — ul. Gołębia 23, parter sala 7. Przy Wydziale lekarskim istnieje:

a) *Studium Wychowania Fizycznego* — nauka 3 lata, wpisy w Dyrekcji Studium W. F. — Kraków, ul. Grzegórzecka 24.

b) *Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek* — nauka 2 i pół roku, wpisy w Dyrekcji Szkoły — ul. Kopernika 25 Warunkiem przyjęcia jest: posiadanie świadectwa szkolnego z ukończ. przynajmniej 4 klas gimn. i małej matury, albo równorzędnego wykształcenia z niektórych szkół zawodowych średnich.

Starający się na pierwszy rok Wydziału Lekarskiego po uprzednim złożeniu podań z dokumentami, są poddani egzaminowi konkursowemu z zakresu: fizyki, chemii, higieny — (progr. licealny).

Wydział humanistyczny — nauka 4 lata — wpisy gmach Collegium Novum I p., sala 24, 27.
Sekcje: Nauki historyczne, Filologia, Studium słowiańskie, Geografia, Lektoraty (języki).
Przy Wydziale istnieje *Studium Pedagogiczne.*
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy — nauka trwa 4 lata. Wpisy gmach Collegium Novum I p. Sala 24 i 27.
Sekcje: Matematyka, Astronomia, Fizyka, Chemia, Mineralogia, Geologia i Paleontologia, Geografia, Nauki Biologiczne, Botanika, Zoologia, Anatomia, Antropologia.
Oddział Farmaceutyczny: Wpisy Dyrekcja Oddziału ul. Św. Anny 12.
Wydział Rolniczo-Leśny — nauka 4 lata. Wpisy Dziekanat Wydziału Al. Mickiewicza 21; Przy Wydziale istnieje Studium Spółdzielcze. Nauka 3 lata i 1/2 praktyki biurowej. Wpisy Sekretariat Studium Al. Mickiewicza 21.

Na wydziale rol.-leśnym jest ograniczona ilość miejsc. Na rolnictwo i leśnictwo będzie przyjęte po 110 kandydatów, którzy poddani będą egzaminowi konkursowemu z biologii i matematyki.

Wpisy na wszystkie wydziały rozpoczynają się od 1 września. Podania należy składać jak najwcześniej ze względu na dużą liczbę kandydatów i organiczoną ilość miejsc. Szczegółowych informacji w sprawie studiów można zasięgnąć w Biurze Komisji Informacji Bratniej Pomocy Studentów U. J. w Krakowie, ul. Jabłonowskich lokal Księgarni Akademickiej, gdzie można również nabyć dokładny spis wykładów na poszczególne wydziały.

II. Uniwersytet Warszawski (U. W.) w Warszawie — ul. Krak. Przedmieście 26/28.

Wydziały:

1) *Teologii katolickiej* — 6 lat
2) *Teologii ewangelickiej* — 4 lata
3) *Humanistyczny* — 4 lata.
Sekcje: a) polonistyka
b) romanistyka
c) historia

d) filozofia
e) psychologia
f) socjologia
g) anglistyka i inne.

4) *Prawa* — 4 lata
5) *Lekarski* — 5 lat
6) *Farmaceutyczny* — 4 lata
7) *Weterynaryjny* — 4 lata
8) *Mat.-Przyrodniczy* — 4 lata.

Sekcje: a) biologia
b) fizyka
c) chemia
d) archeologia i inne.

Warunkiem przyjęcia na studia jest matura; na wydz. humanistycznym i prawa wymagana jest łacina z zakresu licealnego. Warunkiem przyjęcia na Wydział Lekarski, Prawa, Mat.-Przyrodniczy i Farmaceutyczny jest ponadto złożenie egzaminu wstępnego. Egzamin wstępny będzie obowiązywał również kandydatów na Wydział Weterynaryjny o ile będzie duża liczba zgłoszeń.

Przy Uniwersytecie Warszawskim istnieje kurs wstępny studiów obejmujący wszystkie Wydziały z wyjątkiem Teologii Katolickiej i Ewangelickiej. Na kurs wstępny mogą być przyjęte osoby nie posiadające świadectwa maturalnego, o ile przedłożą odpowiednie zaświadczenie Komisji Weryfikacyjnej przy Kuratorium Szkolnym.

Warunki utrzymania:

Stołówki prowadzą: Tow. Bratniej Pomocy (TBPS UW), ul. Krakowskie Przedmieście 26/28 (śniadanie 10 zł, obiad 30 zł przy wykupnie bonów na cały tydzień a 40 zł pojedyńczy, kolacja 10 zł — wymagane jest do otrzymania obiadu członkostwo (TBPSUW), Koło Medyków dla Wydziału lekarskiego ul. Oczki 7 i Domy Akademickie (tylko śniadania (6 zł) i kolacje (15 zł).

Uzyskanie prywatnie mieszkania jest b. trudne i drogie. Domy Akademickie posiadają również ograniczoną ilość miejsc. Istnieją 2 Domy Akademickie żeńskie (Górnośląska 14 i Polna 50) i 1 męski (Pl. Narutowicza 5). Fundacja Domów Akademickich Polna 50 przewiduje 400 nowych miejsc w D. A. przy Pl. Narutowicza 5, ale dla wszystkich uczelni warszawskich. Przewidywana jest również budowa baraków dla Akademików na polu mokotowskim.

III. Uniwersytet Łódzki (U. Ł.) w Łodzi ul. Narutowicza 69.

Wydziały:

1) *Medyczny* — 5 lat nauki
2) *Farmaceutyczny* — 4 lata
3) *Stomatologiczny* — 4 lata
4) *Humanistyczny* — 4 lata

Sekcje: a) polonistyczna
b) filologiczna (filologia starosłowiańska, francuska, niemiecka, angielska, klasyczna)
c) historyczna
d) prehistoryczna
e) pedagogiczna
f) językoznawcza
g) socjologiczna

5) *Matematyczno-Przyrodniczy* — 4 lata

Sekcje: a) matematyczna
b) chemiczna
c) przyrodnicza
d) fizyczna
e) biologiczna
f) antropologiczna
h) zoologiczna
i) geograficzna

6) *Prawno-Ekonomiczny* — 4 lata

Sekcje: a) sądowa
b) administracyjna
c) ekonomiczna.

Warunkiem przyjęcia jest świadectwo maturalne (dojrzałości). Na Wydział medycyny obowiązuje egzamin wstępny. Na inne prawdopodobnie nie.

Przy U. Ł. istnieje wstępny rok studiów Przyjęci na niego mogą być ci, którzy złożą egzamin przed Komisją Weryfikacyjno-klasyfikacyjną i zaświadczenie tej komisji ze skierowaniem i określeniem kierunku studiów.

Na wstępny rok studiów nie mogą być przyjęci ci, którzy po wojnie stali się uczniami szkół średnich lub ukończyli gimnazjum ogólnokształcące lub zawodowe.

Dzieli się na: medyczny, matematyczno-przyrodniczy, prawno-ekonomiczny i humanistyczny.

Rektorem jest prof. Tadeusz Kotarbiński Rektorat i dziekanaty mieszczą się przy ul. Narutowicza 69. Główny gmach uniwersytecki naprzeciwko (ul. Narutowicza 68). Z powodu szczupłości lokalu wykłady odbywają się w różnych punktach miasta, podobnie laboratoria, pracownie chemiczne, prosektoria, kliniki.

Bratnia Pomoc mieści się przy ul. Stefana Jaracza 7 (dawna Cegielniana). Załatwia ona wszelkie sprawy związane z życiem i potrzebami studentów (przydział mieszkań, stypendiów, opieka lekarska, informacje itd.) i prowadzi 4 stołówki: „Gęsie Pióro", przy ul. Piotrkowskiej 46, I Dom Ak. przy Ak. Kościuszki 17, II Dom Ak. przy ul. Ogrodowej 28-a, V Dom Ak. przy ul. St Jaracza 34.

Sprawy związane z przydzielaniem studentom miejsc w Domach Akademickich załatwia Komitet Domów Akademickich, urzędujący przy ul. Zawadzkiej 7.

Są dwa żeńskie Domy Akademickie (na 350 osób): I Dom Akademicki, Al. Kościuszki 17, III Dom Akademicki — ul. Zawadzka 7 i trzy męskie (mogące pomieścić 600 osób): II Dom Akadem. — Ogrodowa 28-a, IV Dom Akadem — Pomorska 54 (w remoncie), V Dom Akademicki — ul. St. Jaracza 34.

IV. Uniwersytet Poznański (U. P.) w Poznaniu Wały Wazów 20 (Plac Czerwonej Armii).

Wydziały:

1) *Prawno-ekonomiczny* obejmuje:
a) studium Prawne — 4 lata nauki
b) studium Ekonomiczno-Polityczne — 4 lata
2) *Lekarski* — 5 lat nauki
Przy wydziale lekarskim istnieje:
a) studium Lekarsko-dentystyczne — 4 lata
b) studium Wychowania Fizycznego — 3 lata
3) *Wydział humanistyczny* — obejmuje:

A Przedmioty, z których magisteria uprawniają do zawodu nauczycielskiego:

1. Filozofia — 4 lata
2. Pedagogika — 4 lata

3. Filologia klasyczna — 6 lat
4. Psychologia — 4 lata
5. Historia — 4 lata
6. Polonistyka — 4 lata

B. Przedmioty, które nie uprawniają do objęcia posad etatowych w szkołach średnich:

1. Socjologia
2. Antropologia, Etnologia z Etnografią i Prehistoria
3. Historia sztuki
4. Językoznawstwo indoeuropejskie
5. Archeologia klasyczna

4) *Wydział Matematyczno-Przyrodniczy* — obejmuje 13 przedmiotów, z których można robić magisteria — nauka 4 lata

1) Filozofia, Pedagogika
2) Matematyka
3) Astronomia
4) Fizyka
5) Chemia
6) Mineralogia
7) Geologia i Paleontologia
8) Geografia
9) Botanika
10) Zoologia
11) Antropologia
12) Anatomia Porównawcza i Biologia
13) Ochrona Przyrody

Ponadto przy Wydz. Mat.-Przyr. istnieje:

Oddział Farmaceutyczny:

Studia na Farmacji trwają lat 4.

5) *Wydział Rolniczo-Leśny:*

a) Sekcja Rolnicza — 4 lata
b) Sekcja Leśna — 4 lata
c) Sekcja Ogrodnicza — 4 lata.

Warunkiem przyjęcia na pierwszy rok studiów jest: świadectwo dojrzałości (matura).

Egzaminy konkursowe obowiązują dotychczas na Wydziale Lekarskim, Stomatologii i Farmacji.

Począwszy od przyszłego roku akademickiego Wydział Matematyczno-Przyrodniczy przyjąć może tylko 60 kandydatów na pierwszy rok sekcji chemicznej — na podstawie egzaminu konkursowego z fizyki, matematyki i chemii.

Na U. P. istnieje również kurs wstępny.

Sprawy związane z utrzymaniem załatwia się przez Bratnią Pomoc. Cena obiadu wynosi 25 zł. Domy Akademickie pomieszczą około 600 studentów. Opłata za pokój w D. A. wynosi 200 zł. Uzyskanie prywatnie mieszkania nastręcza pewne trudności — opłata za pokój (nie koniecznie jednoosobowy) wynosi od 400 — 2 000 zł.

V. Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie — ul. Racławicka 20

Wydziały:

1) *Przyrodniczy* z sekcjami (filozofii, matematyki, fizyki, chemii, geologii, paleontologii, geografii, antropologii),
2) *Rolniczy*
3) *Lekarski*
4) *Weterynaryjny*
5) *Farmaceutyczny.*

W nadchodzącym roku szkolnym ma być utworzona katedra stomatologiczna o 30 do 40 miejscach.

Przy Uniwersytecie istnieje *rok wstępny*, na który można wstąpić po ukończeniu 4 klas Gimnazjum.

Rok Akademicki dzieli się na trzy trymestry, a cały okres studiów trwa: Na Wydziale Lekarskim — 15 trymestrów, na innych 12. Warunkiem przyjęcia jest matura z jednym językiem nowożytnym i łaciną z zakresu małej matury. Egzamin wstępny konkursowy obowiązuje na Wydz. lekarskim i farmaceutycznym.

Warunki utrzymania: Bratnia Pomoc UMCS (Plac Litewski 5) prowadzi stołówkę, w której wydaje tylko obiad w cenie 20 zł.

Ograniczona ilość studentów może znaleźć miejsce w Domach Akademickich (ul. Króla Leszczyńskiego 70 i 70a i ul. Curie-Skłodowskiej 10). W budowie są baraki dla studentów. Prywatne uzyskanie mieszkania jest bardzo trudne i drogie.

Sprawy związane z pomocą lekarską załatwia Akademicki Ośrodek Zdrowia (ul. Krakowskie Przedmieście).

Dla studentów UMCS dostępne są stypendia pochodzące z ministerstw i innych instytucji. Wysokość stypendiów wynosi od 500 do 3000 zł.

VI. Uniwersytet Mikołaja Kopernika (UMK) w Toruniu.

Wydziały:

1) *Prawno-Ekonomiczny*
2) *Matematyczno-Przyrodniczy*
3) *Sztuk Pięknych*
4) *Humanistyczny.*

Przy Uniwersytecie jest kurs wstępny i przygotowawczy na wstępny.

Bratnia Pomoc UMK prowadzi stołówkę i dysponuje Domem Akademickim (ul. Mickiewicza 2/4), w którym jednak ilość miejsc jest ograniczona.

VII. Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu.

Ogólny charakter i cel uczelni.

Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu, w przyszłości Śląska Szkoła Główna (taki ma być oficjalny jej tyuł) ma za zadanie wychować osiadłą tu ludność, podnieść jej poziom kulturalny, wytworzyć z zewsząd napływającego elementu z różnych okolic nowe kresowe społeczeństwo, zrosłe z ziemią piastowską. Uniwersytet wrocławski musi wytworzyć nowe kadry profesorów i naukowców dla gęstej sieci szkół, którą należy pokryć ziemie zachodnie, a Politechnika dostarczyć wielu fachowców dla przeprowadzenia dzieła odbudowy i zagospodarowania przemysłowych terenów Dolnego Śląska.

Wydziały:

A. *Uniwersytet:*

1) *Prawno-Administracyjny*
2) *Humanistyczny*
   Oddziały: a) polonistyki
   b) historii
   c) lingwistyki
   d) slawistyki
3) *Lekarski*
   Oddziały: a) medycyny
   b) farmacji
   c) stomatologii
4) *Weterynaryjny*
5) *Rolny*
6) *Przyrodniczy*
   Oddziały: a) przyrody
   b) geografii
   c) astronomii
7) *Farmaceutyczny*

8) *Matematyczno-fizyczno-chemiczny* (wspólny)

B. *Politechnika:*

1) *Budowlany*
   Oddziały: a) inżynierii wodno-lądowej
   b) architektury
2) *Mechaniczno-elektryczny*
3) *Chemii technicznej.*

Przy Uniwersytecie i Politechnice istnieją kursy przygotowawcze. Na pierwszy rok studiów są przyjmowani kandydaci mający maturę, — na wstępny rok kandydaci, którzy ukończyli 18 lat i posiadają przynajmniej małą maturę.

Na wielką skalę jest pomyślany wydział humanistyczny ze szczególnym uwzględnieniem literatury i historii Polski. Dobrze zachowane laboratoria fizyczne i chemiczne są wspaniałą pomocą studiowania. Nowością jest utworzony jedyny w Polsce wydział matematyczno-fiz.-chem., wspólny obydwom uczelniom, którego zadaniem będzie wychować naukowców i praktyków w dziedzinie nauk ścisłych, jak dostarczyć do przemysłu badaczy i specjalistów. Projektowane jest w przyszłości utworzenie specjalnych instytutów (geofizyki). Wydział lekarski posiada szereg wspaniale urządzonych klinik, które częściowo tylko uległy zniszczeniu.

Młodzież akademicka posiada wspaniale urządzone domy akademickie, w których mieszkania są bardzo tanie. Mieszkania są nowocześnie urządzone, posiadają światło, wodę, gaz. Podanie o przyznanie mieszkania należy składać do Zarządu Bratniej Pomocy, o ile składający został przyjęty na uczelnie.

Bratniak posiada szereg stołówek zupełnie wystarczających. Opłaty za obiady są minimalne.

Stowarzyszenie „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu" obejmuje wszystkich studentów. Przywileje i ulgi przewidywane dla studentów są uwarunkowane należeniem do Bratniej Pomocy.

Wstępny Rok Studiów dla kandydatów nie mających świadectwa maturalnego, obejmuje następujące wydziały: a) humanistyczny, b) przyrodniczy, c) rolny, d) mat.-fiz.-chem., oraz ogólny dla wydziałów politechniki.

Szczegółowe informacje co do terminów wpisów zostaną podane odpowiednim ogłoszeniem w prasie. Zapytania w związku z bliższymi szczegółami należy kierować do Zarządu Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, ul. Parkowa 34.

VIII. Politechnika Warszawska w Warszawie ul. Lwowska 7.

Wydziały:

1) *Inżynierii:*
   Oddziały: a) dróg i mostów
   b) konstruk-budowlany
   c) budownictwa wodnego
2) *Wydział Geodezyjny:*
   Oddziały: a) pomiarów podstawowych
   b) miernictwa stosowanego (w organizacji)
   c) urządzeń rolnych
3) *Wydział mechaniczny* (w roku akademickim 1945/46 czynny był tylko jeden rok studiów, w obecnym roku czynny był także kurs drugi)
4) *Wydział Elektryczny:*
   A. Oddział prądów silnych
   1) sekcje eksplotacyjne
   2) „ konstrukcyjne
   B. Oddział prądów wodnych (telekomunikacja)
   1) sekcja techniki przenoszenia
   2) „ techniki łączenia,
   2) „ radiotechniki
5) *Wydział Chemiczny*
6) *Wydział Architektury.*

Czas trwania studiów na wszystkich wydziałach wynosi normalnie 4 lata (8 semestrów). Prawo wstępu na Politechnikę mają osoby posiadające świadectwo dojrzałości szkół średnich typu licealno-ogólnokształcących i zawodowych technicznych. Dla kandydatów, świadectw takich nie posiadających, pragnących jednak uzyskać akademickie wykształcenie techniczne, utworzony został dekretem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z dnia 25 maja 1945 r. wstępny rok studiów, na który mogą być przyjmowani kandydaci, którzy przedstawią decyzję państwowej komisji weryfikacyjno-kwalifikacyjnej powołanej rozporządzeniem Ministra Oświaty.

Przy uczelni istnieje stołówka Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej, która wydaje obiady i załatwia inne sprawy związane z życiem studenckim.

Stypendium można otrzymać na każdym wydziale od 500 — 2000 zł. Nauka zależnie od wydziału odbywa się rano względnie po południu. Na wydziale inżynierii tylko po południu. Na Architekturze w ciągu całego dnia.

W czasie ferii będą zorganizowane kursy przygotowawcze do egzaminów konkursowych na Politechnice Warszawskiej.

Warunki mieszkaniowe zostały podane przy informacjach o U. W.

IX. Politechnika Śląska w Gliwicach ul. Częstochowska 19.

Wydziały:

1) *Mechaniczny*
2) *Elektryczny*
3) *Hutniczy*
4) *Inżynieryjno-budowlany*
5) *Chemiczny.*

Warunkiem przyjęcia jest matura liceum matematyczno-fizycznego lub przyrodniczego, ogólnokształcącego, lub też zawodowego. Obowiązuje egzamin konkursowy. Podczas wakacji prawdopodobnie będzie uruchomiony kurs przygotowawczy do egzaminów. Istnieje również rok wstępny.

Pomieszczenie może uzyskać część studentów w Domach Akademickich, — Bratnia Pomoc prowadzi stołówkę.

X. Politechnika Łódzka w Łodzi Plac Zwycięstwa 2.

Wydziały:

1) *Mechaniczny*
2) *Elektryczny*
3) *Chemiczny*
4) *Włókienniczy* (projektowany na rok 1947/48)

Wydział mechaniczny dzieli się na *oddziały:*

a) energetyczno-konstrukcyjny
b) kolejowo-komunikacyjny
c) samochodowy
d) technologiczny
e) włókienniczy
f) lotniczy.

Odnośnie str. 23: — W części egz. inf. podane pod Szkołą Admin.-Handl. w Częstochowie odnoszą się do Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie.

Wydział elektryczny posiada *oddziały:* prądów silnych i telekomunikacji (ten ostatni znajduje się na razie w Warszawie, a pierwszy dzieli się na *sekcje:* energetyczną i konstrukcyjną).

Kurs wstępny, który istnieje na Politechnice Łódzkiej, dzieli się odpowiednio do Wydziałów.

Warunki utrzymania podobne jak podane przy informacjach przy U. Ł., specjalnego Domu Akad. Politechnika nie posiada.

XI. Politechnika Gdańska w Gdańsku z siedzibą we Wrzeszczu — ul. Bracka.

Wydziały:

1) *Elektryczny*
2) *Mechaniczny*
3) *Budowy okrętów*
4) *Chemiczny*
5) *Inżynierii lądowo-wodnej*
6) *Architektury.*

Na wszystkie te wydziały obowiązuje świadectwo maturalne (lub równorzędne szkoły zawodowej), oraz egzamin wstępny. Warunki mieszkaniowe dla studentów dość dobre w licznych domach akademickich, brak tylko umeblowania (łóżka, stoły). Aprowizacja odbywa się przez punkt rozdzielczy Bratniej Pomocy, obiady w stołówce B. P. Możliwe uzyskanie bezpłatnych obiadów.

Stypendia państwowe i instytucji państwowych w granicach od 500 — 1200 zł w ilości około 10% ogółu studentów.

Opieka lekarska w Akademickim Ośrodku Zdrowia za ulgową opłatą, lub bezpłatnie.

Przy Politechnice istnieje rok wstępny. Kandydaci na Politechnikę, którzy nie posiadają świadectwa dojrzałości lub nie zdadzą egzaminu wstępnego, mogą być przyjęci na rok wstępny, gdzie przygotowują się do egzaminu w następnym terminie przyjęć. Na roku wstępnym są wykłady ze wszystkich przedmiotów ogólno-kształcących ze szczególnym uwzględnieniem przedmiotów kontynuowanych na Politechnice.

Bliższych informacyj udziela sekretariat oraz Akad. Koło MT. W. „Wici" — Wrzeszcz, ul. Lendziona 7.

Przyjezdni mogą się zatrzymywać w Domu Akademickim — Wrzeszcz, ul. Lendziona 7.

XII. Akademia Górnicza w Krakowie, ul. Mickiewicza 30.

Wydziały: —

Elektro-mechaniczny
Hutniczy z Oddziałem Odlewniczym
Górniczy
Geologiczno-mierniczy.

Na każdy wydział może być przyjętych tylko 100 osób, a na geologiczny 60 osób.

Warunki przyjęcia:

1) Konkurs matur (punktacja)
2) Egzamin konkursowy (matematyka, fizyka, chemia, (badanie funkcji)
3) Dobry stan zdrowia.

Pierwszeństwo do przyjęcia mają absolwenci liceów technicznych, potem fiz.-mat., wreszcie humanistycznych.

Przy Akademii G. istnieje kurs wstępny, dla kandydatów po czterech klasach gimn.

WYDZIAŁY POLITECHNICZNE A. G. W KRAKOWIE.

1. *Architektura*
2. *Inżynieria z* oddziałami: lądowym, wodnym i mierniczym
3. *Komunikacja* z oddziałami: samochodowo-lotniczym, kolejowo-mechanicznym.

Warunki przyjęcia: na wszystkie wydziały egzaminy konkursowe tj. na architekturze z rysunku odręcznego i matematyki; na inżynierię i komunikację z matematyki, z geometrii wykreślnej z fizyki i rysunku odręcznego.

Na wydział komunikacji jest ograniczona liczba miejsc, ponieważ są zarezerwowane przez Ministerstwo Komunikacji.

Adresy Dziekanatów:

Architektura — Wawel
Inżynieria — Aleje 3-go Maja 6
Komunikacja — ul. Straszewskiego 28.

W okresie od 1 sierpnia do października będą zorganizowane kursy przygotowawcze do w/w egzaminów przez Z. S. A. i przez Z. S. I. Rejestracja kandydatów w początkach września.

XIII. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8.

Wydziały: —

1. *Rolny* ze studium rybackim
2. *Leśny* z oddziałem technologi drzewa
3. *Ogrodniczy* ze studium gospod. domow.

Przy uczelni istnieje kurs wstępny.

W roku bieżącym kandydaci na I rok Wydziału Rolnego obowiązani są do odbycia 6-cio tygodniowych zajęć praktycznych od dnia 1 sierpnia do 15 września w gospodarstwach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, pod kierunkiem instruktorów. W związku z tym zapisy na 1 rok Wydziału Rolnego trwają od 15 czerwca do 15 lipca. Kandydaci winni przy zgłaszaniu się w Sekretariacie Studenckim, Rakowiecka 8, (od godz. 10—12 codziennie) złożyć:

1) podanie o przyjęcie na Wydziale Rolnym na specjalnym formularzu, który otrzymają w wyżej wymienionym czasie w Sekretariacie Studenckim,
2) metrykę urodzenia,
3) maturę w oryginale,
4) 3 fotografie (do podania, legitymacji i indeksu),
5) oraz wypełniony kwestionariusz praktykancki.

Wszyscy kandydaci, którzy dokonają formalności zapisu, stawić się następnie winni dnia 30 lipca o godz. 9 rano na informacyjne wstępne wykłady o praktykach, które odbędą się w gmachu Szkoły, przy ulicy Rakowieckiej 8; po zakończeniu ich nastąpi podział na grupy i skierowanie na praktyki do poszczególnych gospodarstw. Na zajęciach otrzymają kandydaci całkowite utrzymanie. Po zakończeniu zajęć praktycznych odbędzie się egzamin z praktycznych wiadomości i znajomości rolnictwa, warunkujący przyjęcie na 1 rok Wydziału Rolnego.

Dla studentek jest bursa przy ul. Madalińskiego 77, Studenci mogą ubiegać się o miejsca w Domach Akademickich.

Bratnia Pomoc SGGW wydaje śniadania, obiady (30 zł) i kolacje.

XIV. Akademia Stomatologiczna w Warszawie, ul. Narbutta 33.

Okres studiów czteroletni.

Warunkiem przyjęcia jest:

1) świadectwo dojrzałości (matura lic. ogólnokształcącego lub matematycznego, ze znajomością łaciny z zakresu 4 klas gimnazjum,
2) metryka urodzenia,
3) życiorys własnoręcznie napisany,

4) 4 fotografie,
5) złożenie egzaminu wstępnego konkursowego.

Egzamin konkursowy składa się z dwóch wypracowań:

a) streszczenie wykładu
b) temat oderwany

Egzamin jest płatny, ilość miejsc ograniczona.

Podania należy składać od 1 — 15 września.

Studenci Akademii korzystają z tych samych praw, co studenci Uniwersytetu Warszawskiego.

XV. Akademia Lekarska w Gdańsku, ul. Curie-Skłodowskiej.

Wydziały: —

1. *Lekarski*
2. *Farmaceutyczny*

Warunkiem przyjęcia, świadectwo dojrzałości i egzamin wstępny.

Miejsc około 200. Praktyka na miejscu.

Mieszkanie stosunkowo łatwo otrzymać w Domu Akad. Wyżywienie w stołówce Bratniej Pomocy.

Stypendia można uzyskac z min. Zdrowia. Oświaty, Komunikacji, Obrony Narodowej, Ubezpieczalni i Organizacji Społecznych.

SZKOŁY AKADEMICKIE PRYWATNE

I. Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie, al. Racławickie 14.

Wydziały:

1. *Teologiczny*,
2. *Prawa kanonicznego*,
3. *Filozofii chrześcijańskiej*,
4. *Prawa świeckiego i Nauk Społeczno-Ekonomicznych*,
5. *Humanistyczny* z sekcjami: historii, pedagogiki, historii sztuki, filologii klasycznej, filologi francuskiej, filologi polskiej i nauk filozoficznych.

Na Wydziałach Teologicznym i Prawa Kanonicznego studia obejmują 9 trymestrów po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego.

Na Wydziałach Prawa i Nauk Społ.-Ekon., Humanistycznym i Filozofii Chrześcijańskiej okres studiów trwa 12 trymestrów. Rok dzieli się na trzy trymestrów.

Warunkiem przyjęcia na K. U. L. jest matura z jednym językiem nowożytnym i łaciną z zakresu czterech klas gimnazjum (możliwe jest przyjęcie warunkowe, z zobowiązaniem się do uzupełnienia łaciny do końca pierwszego roku). Absolwenci otrzymują tytuł magistra.

Studium zagadnień Społeczno-Gospodarczych Wsi trwa trzy lata. Rozpoczyna się równocześnie z innymi wydziałami K. U. L. Absolwent otrzymuje tytuł magistra. Wykładane są nauki społeczno-agrarne, jak: Ekonomia, Socjologia, Polityka Agrarna, Ekonomika Gospodarstw Wiejskich, Encyklopedia Gospodarstw Wiejskich, Historia Wsi, Wstęp do teorii Spółdzielczości, Prawo Cywilne, Prawo Handlowe, Księgowość Rolnicza i Spółdzielcza

Na K. U. L. pobierane są opłaty: wpisowe w wysokości 100 zł i czesne 200 zł miesięcznie (za wyjątkiem studium zagadnień społeczno-gospodarczych wsi, gdzie czesne wynosi 100 zł miesięcznie) i opłata kancelaryjna 75 zł.

Mieszkanie otrzymać można w Domu Akad. (Wyszyńskiego 8). Śniadania obiady i kolacje wydaje stołówka Bratniej Pomocy KUL. Można ubiegać się o stypendia.

II. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, ul. Rakowiecka 6.

Zgłoszenia nowostępujących przyjmuje Sekretariat Szkoły codziennie w godzinach urzędowych.

Zgłoszenie winno być dokonanne na urzędowym formularzu, który można otrzymać w Sekretariacie. Może ono być złożone osobiście lub przesłane listem poleconym.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia w oryginale, 2. świadectwo dojrzałości w oryginale, 3. dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 4. cztery podpisane fotografie, 5. własnoręcznie napisany życiorys, 6 świadectwo wystąpienia dla kandydatów, którzy studiowali na innych uczelniach kraju.

Wykłady w roku szkolnym 46/47 rozpoczną się dla wszystkich semestrów od 1 października br. Układ studiów semestralny (dwa semestry w ciągu roku). Całość studiów trwa trzy lata, po ukończeniu i napisaniu pracy magisterskiej otrzymuje się tytuł magistra nauk handlowo-ekonomicznych. Szkoła ma prawo nadawania tytułu doktora. Obowiązuje obecność na językach, seminariach i ćwiczeniach, na innych wykładach obowiązkowość nie jest wymagana. Studia każdego roku muszą być zakończone egzaminami ze wszystkich przemiotów. Dla kandydatów, nie mających pełnej matury, jest zorganizowany kurs wstępny. Nauki wykładowe na uczeni można podzielić na kilka grup: ekonomika polityczna tzw. ekonomika, prawo, geografia, administracja przedsiębiorstw i rachunkowość, statystyka, historia. Miejsce naczelne zajmuje ekonomia teoretyczna. Szkoła bowiem jest przede wszystkim uczelnią ekonomiczną. Teorie ekonomii wykłada się w ciągu całego okresu studiów. Nauka jest płatna. W roku szkolnym 45/46 opłata za pierwszy semestr (półrocze) wynosiła zł 1500.— za następne semestry po zł 1000.— Wpłaty odbywają się przy zgłoszeniu, można też uzyskać odroczenie czesnego lub uzyskać zezwolenie na wpłaty ratalne. Oprócz tego dochodzą opłaty za ideks zł 50.— i inne, jak za pomoce naukowe. Szkoła dysponuje stypendiami Ministerstwa Oświaty i firm prywatnych. S. G. H. posiada jedną z najbogatszych bibliotek ekonomicznych w Europie, z której mogą korzystać studenci. Przy Szkole Głównej Handlowej jest zorganizowana bursa męska i żeńska, oraz stołówka. Opłata miesięczna bursy zł 150.— Urządzenia bursy i stołówki bardzo wygodne.

W obecnym roku ma być utworzone przy S. G. H. Studium Spółdzielcze.

III. Akademia Handlowa w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4.

Studia trwają trzy lata i dają tytuł mgr nauk ekonomiczno- handlowych.

Na pierwszym roku jest dział ogólno-handlowy. Od drugiego roku jest podział na wydziały — specjalizacja studiów: ogólno-handlowy, towaroznawczy, padagogiczny i konsularny. Przyjmowanie bez egzaminów na podstawie świadectwa dojrzałości wszystkich typów.

Wg rozporządzenia Ministerstwa Oświaty warunkiem przyjęcia jest ukończenie liceum ogólnokształcącego, administracyjnego, lub handlowego. Dla absolwentów liceów innych typów przewidziany jest egzamin uzupełniający. Na podstawie rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 3 września 1945 r. (Nr IV. 2026/45). Akademia Handlowa w Krakowie otrzymała prawo nadawania absolwentom stopnia magistra nauk ekonomiczno-handlowych.

IV. Akademia Handlowa w Poznaniu, Wały Zygmunta Starego 2/3.

Studia na Akademii Handlowej trwają lat 3. Na trzecim roku studiów rozpoczyna się specjalizacja w trzech kierunkach.

1) Wyższe studium handlu zagranicznego i zagadnień morskich,
2) Wyższe studium ubezpieczeniowe.
3) Wyższe studium pedagogiczne.

Przy ukończeniu studiów obowiąwiązują dwa egzaminy: dyplomowy i magisterski. Po egzaminie dyplomowym (praca dyplomowa) otrzymuje się dyplom ukończenia Akademii Handlowej. Egzamin magisterski (obowiązuje praca magisterska) daje prawo do uzyskania stopnia i dyplomu magistra nauk ekonomiczno-handlowych.

Dotychczas wpisowe wynosiło 100 zł jednorazowo, czesne 400 zł miesięcznie (za 12 miesięcy).

Bratnia Pomoc A. H. prowadzi własną stołówkę domów akademickich narazie nie posiada.

Załączniki do podania:

1) świadectwo dojrzałości,
2) metryka
4) trzy fotografie.
5) podanie,
6) karta wpisowa,
7) karta indywidualna,

(druki wydaje sekretariat).

Przy Akademii Handlowej istnieją kursy specjalne:

1. Wyższy Kurs dla Księgowych Rewidentów
2. „ Studium Społeczne
4. „ Kursy Językowe.

Akademia Handlowa w Poznaniu posiada swój *Oddział w Szczecinie*, Szczecin-Pogodno, ul. Mickiewicza 66.

Zakres i podział nauki taki jak w Poznaniu.

Uzyskanie mieszkania jest stosunkowo łatwe. Bratnia Pomoc mieszcząca się naprzeciw Uczelni wydaje obiady w cenie 25 zł.

V. Akademia Nauk Politycznych (A. N. P.) w Warszawie, ul. Reja 7.

Wydziały:

1. *Dyplomatyczno-konsularny,*
2. *Nauk Społecznych,*
3. *Administracyjny,*
4. *Finansowo-ekonomiczny* ze Studium Dziennikarskim.

Słuchaczy Wydziału Społecznego i Administracyjnego obowiązuje nauka jednego języka obcego, a słuchaczy pozostałych Wydziałów nauka 2 języków. Czas nauki na Wydziale Dyplomatyczno-konsularnym trwa 4 lata, na innych Wydziałach 3 lata. Absolwenci uzyskują niższy stopień naukowy. Akademia jest uczelnią państwową i nauka jest bezpłatna. Przy Akademii istnieje rok wstępny przygotowywujący kandydatów na wszystkie Wydziały.

Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych, co daje możność równoczesnego kształcenia się zawodowego.

Warunkiem przyjęcia na słuchacza rzeczywistego jest posiadanie matury. Osoba, która nie potrafi wykazać się świadectwem szkoły średniej, może zostać słuchaczem nadzwyczajnym. Na podstawie dodatnich wyników egzaminów semestralnych słuchacze nadzyczajni mogą być zaliczeni w poczet słuchaczów rzeczywistych z prawem przystąpienia do egzaminów dyplomowych. Kandydaci winni zgłosić się osobiście. Do podania należy załączyć życiorys, świedectwo szkolne, metrykę i trzy fotografie.

A. N. P. posiada własną stołówkę, poza tym studenci tej uczelni korzystają z praw studentów U. W.. Zapisy prawdopodobnie w sierpniu.

VI. Akademia Nauk Politycznych w Sopocie al. Czerwonej Armii 101/103.

Zorganizowana jest na takich samych zasadach jak i A. N. P. w Warszawie. Nie posiada tylko Wydziału Dyplomatyczno-konsularnego.

Warunki utrzymania takie same jak na innych uczelniach Wybrzeża.

SZKOŁY WYŻSZE NIEAKADEMICKIE.

I. Szkoła Inżynierska im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, ul. Boboli 14.

Wydziały:

1. *Mechaniczny* (oddział warsztatowy, samochodowy, lotniczy),
2. *Elektryczny* (oddział energetyczny, telekomunikacyjny).

Okres nauczania na wszystkich sekcjach za wyjątkiem sekcji lotniczej ($3^1/_2$) trwa 3 lata. Przy tej ilości lat studiów program wykładów i zajęć jest tak opracowany, aby przeciętne zagadnienia, jakie stawia praca zawodowa przed inżynierami na samodzielnych stanowiskach, mogły być przez absolwentów rozwiązywane, możliwie bezpośrednio po ukończeniu uczelni.

Warunkiem przyjęcia jest świadectwo dojrzałości i wstępny egzamin.

Przy szkole znajduje się bursa, posiadająca 80 miejsc. Dostanie się do niej jest mało możliwe, ale studenci mogą korzystać z ogólnych Domów Akademickich.

Bratnia Pomoc prowadzi stołówkę, w której bursiści i niezamożni mogą otrzymać bezpłatnie całodzienne utrzymanie. Poza tym obiady są płatne.

O stypendia można się starać w Min. Oświaty i Komunikacji.

II. Szkoła Inżynierska w Poznaniu, pl. Bergera 5.

Wydziały:

1. *Mechaniczny,*
2. *Elektryczny,*
3. *Budownictwa* (oddziały architektury i lądowo-wodny).

Czas studiów na wszystkich wydziałach — trzy lata. Przy przyjęciu na każdy wydział obowiązkowy egzamin z matematyki, fizyki i rysunku odręcznego.

Poza tym warunkiem przyjęcia jest matura, liceum ogólnokształcącego lub zawodowego z dyplomem technika, wniosek o przyjęcie, metryka urodzenia i życiorys. Zgłoszenia przyjmuje się dwa razy w roku: w styczniu i w sierpniu.

Absolwenci otrzymują tytuł inżyniera.

W najbliższym czasie oczekiwany jest dekret, który ostatecznie ustali prawne podstawy tytułu inżyniera, zapowiedzianego przez władze oświatowe dla absolwentów Szkół Inżynierskich.

Bratnia Pomoc S. I. posiada dwa Domy Akademickie, oraz prowadzi stołówkę.

Dla studentów S. I. zostało zaofiarowanych kilkadziesiąt stypendiów przez różne instytucje, a mianowicie:

III. Wyższa Szkoła Inżynierii w Szczecinie, ul. Sikorskiego 37.

Bez praw akademickich. Studia trwają 3 lata czyli 6 semestrów. Po ukończeniu otrzymuje się tytuł inżyniera bez dyplomu.

W y d z i a ł y:

1. *Mechaniczny,*
2. *Elektryczny,*
3. *Inżynierii lądowo-wodnej* z oddziałem architektury.

Po dwóch latach studiów otrzymuje się pół dyplomu. Rok akademicki zaczyna się 1 listopada. W celu przyjęcia obowiązuje: matura licealną wskazana typu matematyczno-fizycznego i egzamin wstępny z matematyki, fizyki i rysunków odręcznych.

Sekretariat „Bratniej Pomocy mieści się przy ul. Puławskiego 10 (obok W. S. I.). Stołówka czynna. Domy Akademickie mieszczą się przy ul. Mickiewicza 70, 74. Możliwości stypendialne duże. Obecnie studiuje 500 studentów.

IV. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie.

Obecnie uruchomione są dwa wydziały:

a. *rolny,*
b. *mleczarsko-serowarski.*

Należy zaznaczyć, że wydział mleczarsko-serowarski jest jedyny w Polsce.

Z początkiem nowego roku szkolnego 1946/47 zostanie uruchomiony wydział przemysłowo-rolny, oraz wydział leśny. Oprócz tego istnieje wydział instruktorski, trwający jeden rok, na który warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły rolniczej typu średniego, oraz praktyka rolna. Poza tym od 1947 r. uruchomiono wydział fitopatologiczny; tutaj warunkiem przyjęcia jest ukończenie WSGW. Po ukończeniu tego wydziału otrzymuje się prawo lekarza chorób roślinnych.

Przy W. S. G. W. istnieje rok wstępny (zerowy); warunkiem przyjęcia jest ukończenie czteroletniego gimnazjum.

„Bratnia Pomoc" przy W.S.G.W. posiada 2 budynki, gdzie może pomieścić znaczną część młodzieży studiującej. Utrzymanie całkowite wynosi 500 zł mies. Warunki studiowania są dobre. Teren jest górzysty o zdrowym klimacie. (Uzdrowiska: Wisła, Zwardoń itp.). Pod względem gospodarczym okolice są dobrze zorganizowane z czego można w dużej mierze skorzystać.

V. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.

z siedzibą w Łagiewnikach.

Sekretariat mieści się przy ul. Wierzbowej 3.

I s t n i e j ą w y d z i a ł y:

1. *rolny* — na drugim roku studia dzielą się na:
   a) hodowla zwierzęca,
   b) hodowla roślinna,
2. *ogrodniczy* — na drugim roku studia dzielą się na:
   a) sekcję ogrodniczą,
   b) „ architektury i krajobrazu,
   c) „ warzywnictwa,
   d) „ kwiaciarska.
3. *przemysłu rolnego* — na drugim roku studia dzielą się na:
   a) przetwórstwo zboża,
   b) „ ziemniaczane,
   c) cukrownictwo,
   d) przemysł fermentacyjny,
   e) przetwórstwo produktów zwierzęcych i rybnych,
   f) przetwórstwo ziemiopłodów ogrodniczych i leśnych,
   g) przetwórstwo tłuszczów,
4. społeczny — ze specjalizacją wg następujących sekcji:
   a) sekcja kultury wsi,
   b) „ samorządowa,
   c) „ gospodarstwa domowego,
   d) kurs pedagogiczny dla nauczycieli szkół zawodowych (2-letni).
5. spółdzielczy:
   a) sekcja handlowa
   b) „ lustracyjna,
   c) „ instruktorska,
   d) „ przetwórstwa rolnego,
   e) „ kredytowa.

Kurs zerowy istnieje również.

Bratnia Pomoc Stud. W. S. G. W. prowadzi własną stołówkę, z której mogą korzystać wszyscy studenci. Całodzienne utrzymanie w cenie 450 zł mies.

VI. Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach ul. Krasińskiego 3.

W y d z i a ł y:

1. *Organizacji Przemysłowej* — 3-letni (dla posiadających wielką maturę).
2. *Administracji Publicznej* — 3-letni (dla absolwentów szkół wyższych).
3. *Centralne Studium Kontroli Ekonomicznej, Zakład Ministerstwa Przemysłu* — 2-semestralne (dla absolwentów szkół wyższych).

Przy W. S. N. S. G. istnieje rok wstępny.

Dla roku wstępnego jest zorganizowana bursa, dla wyższych w stadium przygotowania.

Stypendia można otrzymać z Min. Przemysłu, na Wydz. Admin. Publ. z różnych instytucji państwowych.

Wykłady odbywają się po południu.

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie ul. Rozbrat.

Nauka 3 lata.

Wykłady po południu.

Warunek przyjęcia: świadectwo dojrzałości.

VII. Wyższa Szkoła Nauk Społecznych T. U. R., Kraków, ul. Karmelicka 37.

Studia trwają 3 lata.

W y d z i a ł y:

1. *dziennikarski,*
2. *bibliotekarski,*
3. *społeczno-samorządowy.*

Wpisy w początkach września.

Kandydaci winni przedłożyć świadectwo dojrzałości przy wpisie, lub w okresie studiów.

VIII. Wyższa Szkoła Administracyjno - Handlowa w Częstochowie.

Od kandydatów wymaga się posiadanie matury licealnej oraz znajomości dwu języków obcych z czterech wykładanych na W. S. H. M. (angielski, francuski, niemiecki i rosyjski), w tym angielski jako obowiązkowy. Przyjęcie kandydata do W. S. H. M. uwarunkowane jest złożeniem egzaminu wstępnego składającego się z:

1) egzaminu pisemnego i ustnego z zakresu zagadnień morskich w (historycznym i geograficznym ujęciu),
2) egzaminu pisemnego i ustnego z dwu języków na poziomie licealnym (angielski obowiązkowy).

W razie większego napływu zgłoszeń, egzamin wstępny może przyjąć charakter egzaminu konkursowego.

Podanie o przyjęcie należy składać w Sekretariacie W. S. H. M. od 15.VI do 15.IX. Do podania należy dołączyć: 1) maturę, 2) metrykę, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) świadectwo lojalności obywatelskiej, 5) trzy fotografie. Przybywający z innych Uczelni dołączają ponadto dowód odbytych studiów i świadectwo odejścia. Zgłoszeni przechodzą badania lekarskie i otrzymują świadectwo lekarskie.

Egzaminy wstępne odbędą się we wrześniu w gmachu Uczelni w Sopocie, Czerwonej Armii 101 — 103.

Roku wstępnego (zerowego) nie ma.

Bliższych informacji udziela Sekretariat, czynny od godz. 10 — 13, a wszelkie dane o Uczelni zawarte są w „Roczniku W. S. H. M.", który nabyć można w Kwesturze w cenie 350 zł.

IX. Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu.

X. Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Kraków, ul. Krowoderska 5.

Wydziały:

1. *Malarstwa dekoracyjnego.*
2. *Rzeźby dekoracyjnej.*
3. *Poligrafii.*
4. *Architektury wnętrz.*
5. *Włókienniczy.*

Wstęp dla kandydatów po maturze licealnej.

Studia trwają 4 lata: 1 rok wstępny, 3 specjalizacji.

Wpisy i egzaminy wstępne od 1 do 3 lipca (egzamin z rysunków i projektowania).

XI. Akademia Sztuk Pięknych — Kraków, ul. Matejki 13.

XII. Akademia Sztuk Pięknych — Warszawa, ul. Myśliwiecka 8.

XIII. Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych — Warszawa, ul. Górskiego 1.

XIV. Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych — Łódź, ul. Narutowicza 77.

XV. Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna — Kraków, Basztowa 8.

XVI. Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna — Warszawa, ul. Profesorska 6.

XVII. Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna im. Fryderyka Chopina—Warszawa, ul. Wilanowska 15.

XVIII. Państwowa Wyższa Szkoła Muzycz — ul. Skośna 8. (Poznań).

XIX. Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna — Łódź, ul. 1-go Maja 6.

XX. Państwowa Szkoła Muzyczna — Katowice, ul. Wojewódzka 33.

XXI. Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa-Bielany.

Uwaga I.

Przy podaniach o przyjęcie na Uczelnię wymagane są zwykle następujące załączniki:

1. świadectwo dojrzałości (matura) — normalnie składa się w oryginale, czasem można złożyć uwierzytelniony odpis,
2. metryka urodzenia (w oryginale albo uwierzytelniony odpis),
3. odpis dokumentu wojskowego,
4. świadectwo lekarskie,
5. 3—5 fotografii (format 37 × 52, bez nakrycia głowy na jasnym tle),
6. życiorys (własnoręcznie napisany),
7. świadectwo moralności (lojalności — nie dotyczy tych, którzy w roku bieżącym ukończyli szkołę średnią albo służbę wojskową),
8. kwit za uiszczoną opłatę manipulacyjną (wpisowe).

Zapisy odbywają się normalnie we wrześniu. Bywają ogłaszane normalnie w gazetach.

Uwaga II:

Po bliższe informacje należy się zgłaszać albo do sekretariatów uczelni, albo do Bratnich Pomocy.

Wojewódzkie Komitety Studiującej Młodzieży Wiejskiej „Wici" bądź Akad. Koła „Wici" prowadzą na miejscu akcję informacyjną, można jednak zwracać się i listownie. Prawie we wszystkich ośrodkach uczelnianych będzie można w razie przyjazdu zatrzymać się w lokalach Wici, czy w hotelach w tym celu przez Wiciarzy Akademików zorganizowanych.

Adresy:

1. Woj. Komitet Studiującej Młodz. Wiejskiej „Wici" w Warszawie, ul. Górnośląska 41.
   Informacje prowadzi kol. Skoczek Roman, urzęduje codziennie od godz. 11 — 12 i od 17 — 19 w Domu Akad. przy ul. Grójeckiej 39, p. 39 (parter). Zatrzymanie się na nocleg zapewnione.
2. Woj. Kom. Stud. Mł. W. „Wici" w Krakowie, Pl. Szczepański 6, I p.
   Zatrzymanie się na nocleg zapewnione.
3. Woj. Kom. Stud. Mł. W. „Wici" w Łodzi, Al. Kościuszki 45.
4. Woj. Kom. Stud. Mł. W. „Wici" w Lublinie, ul. Pierackiego 7.
5. Woj. Kom. Stud. Mł. W. „Wici" w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego.
6. Woj. Kom. Stud. Mł. W. „Wici" w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Lendziona 7.
   Informacje i nocleg zapewniony w ciągu całych wakacji.
7. Akademickie Koło Młodz. W. „Wici" w Wrocławiu, ul. Krasińskiego 26, parter.
   Sekretariat Koła czynny codziennie od 11 — 14. Zatrzymanie zapewnione.
8. Woj. Kom. Stud. Mł. W. „Wici" w Katowicach — Gliwice, ul. Moniuszki 11. I p.
9. Akademickie Koło Mł. W. „Wici" w Toruniu — Bydgoszcz, ul. Gdańska 65.
10. Akad. Koło Mł. W. „Wici" w Szczecinie, ul. Czerwonej Armii 23 c.

REDAKTOR: MIECZYSŁAW GRAD

WYDAWCA: ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ R. P. „WICI"

Prenumerata roczna 200 zł; półroczna 100 zł. NR KONTA PKO. WARSZAWA I—1880.

Zakłady Graficzne „AUTOMA", Warszawa, Wileńska 7. B-32050.